Obowiązek posłuszeństwa duchowieństwa dyecezalnego dla swego biskupa.

Wielkie jest znaczenie posłuszeństwa jako cnoty. Pismo św., nauczyciele Kościoła przypisują posłuszeństwu wysokie stanowisko w organizmie chrześciańskiego życia cnoty. Św. Tomasz uczy, że posłuszeństwo pierwsze zajmuje miejsce po cnotach teologicznych. Inni stawiają pod pewnemi względami posłuszeństwo na jednéj linii z miłością. Jak bowiem miłość jest królową pomiędzy cnotami, tak posłuszeństwo o tyle jest cnotą główną, że niektóre cnoty koniecznie ją poprzedzać, niektóre jéj towarzyszyć muszą i dla tego nigdy nie objawia się sama. Ztąd te wyrzeczenia Pisma św.: „Vir obediens loquetur victoriam" (Prov. 21, 28) i „Melior est obedientia quam victimae" (I Reg. 15, 22), które to wyrzeczenie św. Grzegorz tak tłomaczy (Lib. 35 Moral. c. 10): „Per victimas aliena caro, per obedientiam vero propria voluntas mactatur." Posłuszeństwo jest więc ofiarą i to najszlachetniejszą i najwyższą ze wszystkich czysto ludzkich ofiar.

Pokazuje się ztąd, jak wysoko cenić należy kościelne posłuszeństwo, to jest posłuszeństwo, jakiego domaga się Kościół w różnych kościelnych stanowiskach. Wspaniałą i cudowną jest budowa Kościoła katol. Wierni podlegli swym pasterzom dusz, ci swym biskupom, biskupi Głowie Kościoła — jest to prawdziwa „acies ordinatissima," jak się wyraża Sobór Tryd., zwarta, nierozerwalna falanga, organizm, na który nawet nieprzyjaciele Kościoła z podziwem i zazdrością spoglądają.

Gdy się zaś spytamy, co jest duszą ożywiającą i utwierdzającą ten organizm, odpowiedzieć trzeba: posłuszeństwo kościelne, które te różne stopnie hierarchiczne spaja ze sobą jakoby cementem i stanowi warunek jedności i pomyślnego rozwoju kościelnego życia. Posłuszeństwo kościelne jest to samo, co subordynacya w karnéj armii. Gdyby go nie było, związek pojedyńczych członków byłby rozluźniony, zerwany, karność Kościoła zniweczona, jego działaniu śmiertelny cios zadany. Słowem posłuszeństwo, bez którego żadna społeczność istnieć nie może,

jest w najwyższem znaczeniu katolicką cnotą. Nasz wiek ma wprawdzie inne poglądy i zdania. Duch czasu potępił chrześć. posłuszeństwo a za to wolność, t. j. niechrześciańską swawolę na swojéj chorągwi zapisał. Ztąd też ta cała nędza naszych czasów! Ten zły duch czasu wniknął także w kościelne życie, przyczynił się wielce do jego osłabienia i do sparaliżowania działania Kościoła.

I. Obowiązek kanonicznego posłuszeństwa rozciąga się na wszystkich członków kościelnego organizmu. Riccardi pisze (*Dei mezzi di promuovere l'Educazione religiosa* c. 8): „Owa subordynacya zabezpieczająca karność kościelną, poczyna się u kapłanów w posłuszeństwie dla ich proboszcza, objawia się daléj w uległości proboszczów dla biskupich zastępców (dziekanów), w posłuszeństwie kapłanów, proboszczów, dziekanów dla biskupów, biskupów dla metropolitów, dochodzi do szczytu w poddaniu się wszystkich pod władzę najwyższego rządzcy Kościoła, namiestnika Chrystusowego, Papieża rzymskiego. W głowie naczelnéj spoczywa życie całego ciała sacerdotii i z téj głowy wychodzi duch na wszystkie Kościoły."

W *Corpus juris can.* znajduje się tytuł osobny: *De majoritate et obedientia* (tit. 33 l. 1). Kanoniści piszący o tym tytule wykazują dokładnie, k o m u i p r z e z k o g o w Kościele posłuszeństwo kanoniczne okazywać się winno, i to: rzymskiemu Papieżowi winni posłuszeństwc wszyscy wierni, biskupom poddani im dyecezanie, kardynałom duchowieństwo ich tytularnych kościołów, prałatom i przełożonym zakonów ich podwładni (tak samo i członkowie zakonów żeńskich), wreszcie każdemu prawowitemu przełożonemu ci, co mu są podlegli (cfr. Schmalzgrueber ad hunc tit. n. 13, 14).

Mamy na celu pomówić obszerniéj tylko o obowiązku posłuszeństwa kanonicznego, jakie duchowieństwo dyecezalne winno swemu ordynaryuszowi. Obowiązek ten uzasadniony jest częścią w stanowisku biskupów, odnośnie w stósunku duchowieństwa do swego biskupa, częścią w przyrzeczeniu złożonem przy święceniach kapłańskich. Pismo św. mówi wyraźnie: „Obedite praepositis vestris et subjacete eis" etc. (Hebr. 13, 17); wywodzi ono daléj władzę rządzenia biskupów ex jure divino (vos posuit Spiritus s. regere ecclesiam Dei — Act. 20, 28) ztąd i obowiązek posłuszeństwa ze strony świeckich a w szczególności kapłanów ex jure divino wywieść można. Biskup, mówi św. Tomasz, jest ojcem w swéj rodzinie, pasterzem swych owieczek, ich nauczycielem i przewodnikiem do życia wiecznego. Ażeby mógł spełnić swe powołanie, muszą mu być posłuszni najprzód ci, którzy są jego współpracownikami i pomocnikami w pracy nad zbawieniem dusz wiernych. Lecz biskup jest

także, jak poniżéj obszerniéj wyłożymy, w swéj dyecezyi prawodawcą, jak to Benedykt XIV w swem dziele „synodus dioec.“ niezbitemi świadectwami dowodzi. Ztąd wypływa obowiązek posłuszeństwa dla niego. Łączy się z tem jeszcze uroczyste przyrzeczenie posłuszeństwa kanonicznego, którego żąda się i dawane bywa przy święceniu na kapłana. Biskup pyta tam wyraźnie: „Promittis mihi et successoribus meis obedientiam et reverentiam?“ i tak samo wyraźnie brzmi odpowiedź: „promitto.“ „Czyż można, pyta się znakomity mąż, ducha Bożego pełen (Riccardi: *Dei doveri e dello Spirito degli Ecclesiastici* c. 27 art. 3), tak uroczyste i ważne przyrzeczenie łamać bez grzechu? Był to układ, na mocy którego wyświęcony zostałeś. Bez téj ugody byłbyś oddalony jako niezdatny do ordynacyi, niebezpieczny dla Kościoła. Spełnienie tego przyrzeczenia ugodą zagwarantowanego jest aktem sprawiedliwości. Pod warunkiem posłuszeństwa przyjęty zostałeś pomiędzy sługi ołtarza. Ztąd od chwili, w któréj zostałeś kapłanem, nie jesteś panem siebie, nie należysz już do świata, do rodziny, lecz do Kościoła, z obowiązkiem posłuszeństwa jego przełożonym. Stanowicie święty zastęp wojowników pod wodzą biskupa, który wam rozkazuje z powagą, miarkowaną duchem miłości. Może on tobą rozporządzać jak wódz swymi żołnierzami, którym mówi: vade et vadit; et alii: veni et venit. Takie jest prawdziwe i odpowiednie pojęcie o kapłaństwie.“ Benedykt XIV zauważa w bulli *Ex quo* z 12 stycznia 1747 r., że znaczenia danego przy święceniach kapłańskich przyrzeczenia osłabiać, a tym mniéj za czczą formalność uważać nie można i gani pewnego francuzkiego autora, który płynący z owéj obietnicy obowiązek zbyt ścieśniał.

Nie może zatem zadziwiać, że wszyscy nauczyciele Kościoła, i to od samego początku, uczą stanowczo, że biskupom należy się posłuszeństwo takie, jak Chrystusowi samemu. Św. Ignacy pisze (ad Magn.): „Episcopum sequimini, sicut Jesus Christus patrem; terribile est enim tali contradicere.“ Św. Papież Klemens mówi: „Bezwątpienia są duchowni, którzy biskupowi nie są posłuszni, bez czci i potępienia godni (non solum infames, sed et extorres a regno dei et consortio fidelium. Ep. 3). Bez tego posłuszeństwa panowałoby zamieszanie w Kościele, wszelki porządek by się popsuł. Dla tego pisze Hieronim św. do Nepocyana: „Esto subjectus Pontifici tuo et quasi animae parentem suscipe.“

Zatem wszyscy clerici dyecezyi majorum et minorum ordinum swemu biskupowi winni posłuszeństwo. Samo się przez się rozumie, że w pierwszéj linii i w najrozleglejszym zakresie obowiązani do tego kapłani świeccy pracujący w pasterstwie dusz. Lecz i zakonnicy w cura

animarum zatrudnieni, o ile dotyczy spraw pasterstwa dusz, stoją pod jurysdykcyą biskupa dyecezalnego i dla tego do odnośnych jego wskazówek i rozporządzeń, tak samo jak świeccy kapłani, stósować się muszą. Benedykt XIV w konstytucyi *Firmandis* z 6 listop. 1744 przepisuje: „immediate in iis, quae ad dictam curam et Sacramentorum administrationem pertinent, jurisdictioni, visitationi et correctioni Episcopi in cujus dioecesi sunt sita (sc. monasteria).“ Po za pasterstwem dusz exempti zakonnicy w tych tylko przypadkach wyjątkowych są biskupowi podlegli, do których exemptio wedle praw kościelnych się nie odnosi (Fagnani in c. grave de Officio Ordin. wylicza ich 47, Barbosa 52, cfr. Bouix *de jure Regularium* t. 2 p. 132 sq.).

Wydaleni z klasztorów lub apostaci zakonnicy jako też sekularyzowani pozostają pod jurysdykcyą biskupa dyecezalnego; co do ostatnich zastępuje biskup niejako przełożonych zakonnych, jak o tem w indultach sekularyzacyjnych wyraźnie jest mowa.

Rozumie się także samo przez się, że obcy księża przebywający w dyecezyi, we wszystkich sprawach dotyczących ich kapłańskiéj konduity podlegli są biskupowi, w którego dyecezyi się znajdują.

2. Co do zakresu i rozległości kościelnego posłuszeństwa jest zasadą, że obowiązek posluszeństwa rozciąga się tak daleko, jak daleko sięga moc rozkazywania. Cuilibet obediendum est infra terminos jurisdictionis praecipientis.

Aby oznaczyć najprzód granice posluszeństwa negatywnie, rozumie się samo przez się, że posluszeństwo, ponieważ do ludzi się odnosi, nie może być bezwarunkowe. Nie zobowięzuje, gdy przełożony rozkaże coś, co jest widocznie grzechem (przypadek taki pewnie nigdy w rzeczywistości nie zachodzi). W wątpliwości, czy rzecz nakazana jest dozwolona, trzeba usluchać, quia in dubio, mówi Schmalzgrueber l. c. n. 14, 6), debet praesumi pro Superiore, qui est in possessione imperandi et praecipiendi. Daléj nie zobowięzuje posluszeństwo, gdy ordynaryusz coś nakazuje, co leży po za kompetencyą jego jurysdykcyi, czego rozkazywać nie ma prawa. „In eis autem, in quibus limites officii sui excedit Superior, subditus ad obtemperandum non obligatur (Schmalzgrueber l. c. n. 15). Jasnem, że posłuszeństwo dla biskupa nie zobowięzuje w tym stopniu, jak posluszeństwo winne przełożonemu zakonnemu od profesa. Posluszeństwo to w zakonie jest wszechstronne i zobowiązuje ściśléj i surowiéj, gdyż polega na ślubie. Biskup nie może wszystkiego swym duchownym nakazywać lub zakazywać. Nie może np. beneficyatowi lub proboszczowi nakazywać bez przyczyny kanonicznéj rezygnować z probostwa; nie może zakazać kapłanowi świe-

ckiemu wstąpienia do zakonu. Wyłożył to na podstawie starszych praw kościelnych (cfr. Cap. Duae sunt Caus 19 qu. 2) Benedykt XIV w konstyt. *Ex quo* z 14 stycznia 1747. Uczony Papież mówi o tem co następuje: Nie wolno żadnemu w pasterstwie dusz ustanowionemu kapłanowi wstępować do zakonu bez porozumienia się ze swym biskupem (na mocy przyrzeczenia danego przy ordynacyi). Jeśli biskup mu pozwoli, dobrze; jeśli nie pozwoli, może zamiar swój wykonać wbrew woli biskupa, gdyż professio religiosa jest wyższem dobrem a przyrzeczone biskupowi posłuszeństwo rozumieć należy z ograniczeniem, jakie Benedykt XIV z 4 soboru w Toledo przytacza: nisi ad propositum melioris vitae transire voluerit. Zachodzą tu jednak niektóre wyjątki. Kapłan nie może stanowiska swego wbrew woli biskupa opuszczać, aby do klasztoru wstąpić: 1) jeśli pod warunkiem, że kiedyś dyecezyi służyć będzie, został wychowany. Św. Karól Boromeusz w swych ustawach seminaryjnych nie uniewinnia od grzechu kleryka, który dobrodziejstw seminaryum zażywał z postanowieniem już naprzód powziętem, że potem gdzieindziéj będzie pracował (cfr. Scavini *Theol. mor.* I tract. 3 n. 583). 2) Jeśli przez ustąpienie odnośnego kapłana dyecezya szkodę ponosi, jak np. dzisiaj w braku duchowieństwa. W takim razie mógłby nawet biskup takiego kapłana z klasztoru odwołać (tj. przed złożeniem ślubów), a więc i jego wstąpieniu z góry przeszkodzić, chyba żeby odnośny kapłan zapewnił, że dla swych słabości i ułomności w świecie duszy swéj uratowaćby nie mógł. W każdym razie kapłanowi temu służyłby rekurs do Stolicy św.

P o z y t y w n i e o kompetencyi biskupich rządów i winnego im posłuszeństwa następujące zasady przytoczyć można:

a) Biskupi mają prawo i obowiązek przynaglać do wykonywania ogólnych praw kościelnych. Biskupi są executores canonum w swych dyecezyach, podczas gdy Papież jest executor supremus dla całego Kościoła. Jeśli tedy ordynaryusz prawo zobowięzujące cały Kościół a dotyczące poszczególnie duchowieństwa, zaleca i nakazuje, duchowni winni są posłuszeństwo; np. gdy biskup wszystkim samodzielnym pasterzom dusz aplikacyą pro populo w oznaczone przez Kościół dni nakazuje (Conc. Trid. Sess. 23 cap. 1 de refor.; Bened. XIV Const. *Cum semper* 19 aug. 1744); lub przestrzega ściśle obowiązku rezydencyi; również gdy się domaga surowo prawienia kazań co niedzielę i święto (Conc. Trid. sess. 5 cap. 2 de ref.), albo gdy nakazuje duchownym powstrzymywać się od zakazanych przez kanony zajęć i zabaw. Przepisy te już same przez się zobowięzują — tym więcéj, gdy biskup jeszcze powagą swoją je potwierdza i popiera.

b) Biskupi mają prawo wydawać partykularne prawa w obrębie swych dyecezyi, tj. mogą tak na synodzie dyecezalnym jak i po za nim konstytucye, ustawy itd. dla swych dyecezan z mocą obowięzującą wydawać — jednakowoż tylko w granicach ogólnych praw kościelnych. De iis, mówi Benedykt XIV, decernere possunt, quae sunt a jure praetermissa, — non *contra* canones sed praeter canones (Synod. l. 12 c. 6). Biskupi zatem nie są tylko, jak to w nowszych czasach znów obwoływano, wikaryuszami Papieża bez wszelkiéj władzy, lecz w uległości i posłuszeństwie dla niego posiadają samodzielną jurysdykcyą. Nie wolno im praw kościelnych powszechnych odmieniać, tj. nie mogą zakazywać, co wedle ogólnego prawa kościelnego jest wyraźnie i niewątpliwie dozwolonem, i na odwrót nie mogą zezwalać na to, co ogólnem prawem jest zakazane. Tak n. p. nie może biskup nakazywać wikaryuszom, aby za proboszczów bez wynagrodzenia aplikowali Msze pro parochianis, gdyż wedle ogólnego prawa jest to osobisty obowiązek proboszczów itd. Mogą zaś biskupi a) braki ogólnego prawodawstwa kościelnego uzupełniać. Prawa kościelne nie mogły dla każdego z osobna wydawać postanowienia. W takich razach uzupełnia prawodawstwo partykularne. N. p. co do udziału duchownych w strzelaniu do tarczy, jus universale nic nie postanowiło. Niektórym jednak biskupom ten rodzaj zabawy dla duchownych zdawał się być nieprzyzwoitym i dla tego go zakazywali (*Instr. past. Eystett.* p. 385 ed. 1871), podczas gdy inni na podobne rzeczy duchownym swym zezwalali. b) Mogą także biskupi niektóre prawa kościelne pod względem czasu, miejsca i okoliczności bliżéj określić. Niejedno canones tylko w ogólne wyrażenia ujęło i bliższe modyfikacye pozostawiły nieokreślone. Tu może i powinno wedle potrzeby prawodawstwo biskupie uzupełnić. Benedykt XIV przytacza na to (de Synod. dioec. l. 12 c. 6) różne przykłady. Tak np. mówią kanony, że nowonarodzone dzieci ile możności jak najprędzéj (quam primum) ochrzcone być powinny. Prawa partykularne w dyecezyach to „quamprimum" oznaczyły na 3, 8 dni itd. Znany kanon „Omnis utriusque sexus" 4 Soboru Lateraneńskiego nakazuje surowo przyjęcie Komunii „in Paschate." Jak długo jednak ma trwać ten czas wielkanocny dla spełnienia tego obowiązku, nie oznaczono; biskupom przysługuje prawo czas ten oznaczać. W wielu punktach bliższe szczegółowe postanowienia są pozostawione biskupom. Odnosi się to np. do ubioru duchownych. Ogólne prawa kościelne rozporządziły niejedno względem habitus clericalis np. co do tonzury i sutanny, lecz w ogóle tylko orzekło, ut habitus clericalis sit distinctus a vestimentis laicorum. Dokładniejsze jednak przepisy pozostawił Sobór Tryd.

(sess. 4 c. 6 de ref.) biskupom, którzy dla tego są kompetentnymi do wydawania pojedyńczych szczegółowych i zobowięzujących rozporządzeń względem ubioru duchownych. — c) Biskupi mogą prawa kościelne w niejednéj rzeczy obostrzyć, i to w rozmaity sposób. Najprzód wolno im, aby prawom kościelnym nadać większą wagę, dodać do nich postanowienia karne, tj zagrozić ich przestępowanie cenzurami (Bened. XIV l. c. n. 1 seq.). Daléj wolno biskupom niektóre rzeczy, których jus universale wprost nie zakazuje, prawem dyecezalnem zakazać, mianowicie w kwestyach podlegających kontrowersyi. Jeśli opinie i szkoły są w tem niezgodne, czy coś jest zakazanego lub dozwolonego, mogą biskupi rozporządzić to co jest surowszego, jeśli uznają dla dyecezyi za pożyteczne. Tak mogą np. biskupi wedle okoliczności polowania zupełnie i bezwarunkowo zakazać, chociaż tylko venatio clamorosa ogólnem prawem kościelnem jest zakazana (Benedykt XIV pozostawia tę rzecz biskupom. Synod. dioec. l. 11 c. 10. — Instr. pastor. Eystett. zakazuje bezwarunkowo). To samo odnosi się do zakazów jarmarków w dni świąteczne (Synod. diocc. l. 7 c. 3 n. 2). Podobnie synodalne dekreta mogą świeckim duchownym zakazać trzymania dzieci do chrztu, chociaż prawo powszechne tego nie zakazuje (Scavini t. III n. 85). Są przypadki, w których jus universale na coś pozwala, lecz wtedy tylko i pod warunkiem, że biskupi nie postanowią inaczéj. Na przykład przytacza Bened. XIV de Synodo dioec. l. 12 c. 7 n. 7, że proboszcz de jure communi nie może przeszkodzić odprawianiu Mszy św. w niedziele i święta przed Mszą parafialną w publicznych kaplicach, lecz biskup może to zakazać i jego rozporządzenie jest zobowięzujące. — d) Jako administrator dyecezyi ma biskup prawo już to wydawać w ogóle rozporządzenia dotyczące rządów dyecezyi, nabożeństwa, prowadzenia spraw parafialnych, karności duchowieństwa i wiernych, już też wydawać specyalne i osobiste rozporządzenia względem duchownych, dawać upomnienia, zakazywać i grozić karą, kary wykonywać. Tym rozporządzeniom duchowieństwo poddać się musi, bo jakżeby inaczéj życie kościelne w dyecezyi rozwijać się mogło? Taką samą ma biskup władzę, od Boga mu powierzoną, w obec każdego pojedyńczego kapłana. Pod tym względem ma prawo powoływać swych księży na miejsca, na które ich uważa za zdatnych i odpowiednich, i z nich znowu odwoływać. (W sprawie rozdawania probostw drogą konkursu stósować się musi do ogólnych praw kościelnych; również co do rezygnacyi lub odwołania z probostwa są ogólne prawa, których przekraczać mu nie wolno). Również pewną jest rzeczą, że duchowni bez jego pozwolenia innych urzędów i stanowisk przyjmować nie mogą np. w służbie państwa lub u osób prywatnych.

Pojedyńczemu duchownemu ma biskup prawo zakazać wszystkiego, co dla ludu jest zgorszeniem, lub z godnością stanu pogodzić się nie da. Może np. duchownemu z ważnych powodów zakazać trzymania w domu jakiéj niewiasty, jakkolwiek w ogóle duchownym zakazywać nie może trzymania w domu służby niewieściéj, gdyż tego Kościół nie zakazuje. Że biskup duchownego pociągnąć może do odpowiedzialności a nawet karać, nie potrzeba obszerniéj dowodzić. — To jest po krótce przedstawiony i określony zakres władzy biskupiéj i granice posłuszeństwa według prawa i ducha kościelnego. Rzadko się zdarza, aby biskupi przekraczali ten zakres swéj władzy — a gdzieby tak było, toć jeszcze otwarta droga pokornego i pełnego dla przełożonego szacunku apelacyi do Stolicy św. — daleko częściéj wydarzają się przypadki niesfornego i grzesznego wypowiedzenia posłuszeństwa ze strony tych, co do posłuszeństwa zobowiązani.

3. Kilka jeszcze słów o sposobie kanonicznego posłuszeństwa. Pro foro externo wystarcza, gdy wola przełożonego bez oporu i punktualnie jest wykonywana. Aby zaś posłuszeństwo było cnotą, należy je okazywać w duchu wiary — posłuszeństwo, jakiego domaga się Apostół nawet od chrześciańskich niewolników (Ephes. 5, 6). Qui inviti et dissentientes, actu tamen jussa praesidum exequuntur, inter vilissima mancipia sunt numerandi“ (s. Ignat. Scintilla). Św. Ignacy domaga się w swym słynnym liście „de Obedientia“ oprócz wykonania prawa, dwa wyższe jeszcze stopnie: posłuszeństwa woli i posłuszeństwa rozumu. Przedewszystkiem musi słuchający, który w osobie rozkazującego Jezusa Chrystusa samego uczcić powinien, wolą jego uczynić swoją i nie tylko w czynie (effectu), lecz także i w usposobieniu (affectu) chcieć, co chce przełożony. Tylko w ten sposób najszlachetniejszą siłę, wolną wolą niesie w ofierze swojemu Stwórcy. Ofiara ta zaś wtedy dopiero będzie zupełną (holocaustum), gdy także rozum swój niesie także w ofierze, gdy własne zdanie swoje podaje pod zdanie przełożonego a ztąd nie tylko chce, lecz także myśli jak jego przełożony. Czyni to nie tylko posłuszeństwo doskonałem, lecz także i łatwem, gdy przeciwnie, jeśli pomiędzy obydwoma zdania są różne, posłuszeństwo staje się trudniejszem.

Niezaprzeczenie posłuszeństwo kanoniczne jest pewnem kryteryum i miarą ducha kapłańskiego. Kapłani, co posłuszeństwo spełniają, jak żąda Apostół, in simplicitate cordis, sicut Christo, non ad oculum servientes... są niewątpliwie mężami Bożymi, kapłanami według serca Chrystusowego, którzy od cnoty do cnoty postępują. Gdyż, jak mówi Grzegorz św., obedientia sola virtus est, quae virtutes ceteras menti inserit,

insertasque custodit. Jakżeż inaczéj wygląda moralność mężów nieposłuszeństwa (filii inobedientiae)? Gdzież ich pokora, cierpliwość, łagodność, miłość, duch poświęcenia? Gdzież ich podobieństwo z tym, którego doskonałość w ziemskiem życiu Apostół jednem słowem oznacza: erat obediens? Nieposłuszeństwa nie tylko ci są winni, którzy może pod wszelkiemi pozorami (cfr. Riccardi l. c. art. IV o uniewinieniach się i karach tych, co biskupom są nieposłuszni) swemu ordynaryuszowi odmawiają posłuszeństwa, jego rozkazom i rozporządzeniom się opierają, lecz także i ci, którzy każdy krok jego ganią, jego rozporządzenia surowo krytykują, w naganie i spotwarzaniu jego osoby i urzędu pociechy i ulgi szukają w swéj niechęci, w chybionem powołaniu a może w złem sumieniu!! Wszyscy ci niech sobie przypomną słowa św. Ignacego: „Terribile est enim tali (sc. Episcopo) contradicere" i niech wspomną na karę synów Eliaba, którzy zuchwale Mojżeszowi posłuszeństwo wypowiedzieli „non venimus" (Num. 15, 12 seq.), albo na karę Absalona, który powagę swego ojca podkopać pragnął.

Któż zdoła ogarnąć wszystkie złe owoce, jakie smocze nasienie nieposłuszeństwa duchownych dla biskupów w Kościele wydało; zkąd (pyta się już Cypryan św.) herezye i schizmy, jeśli nie ztąd, że biskup i głowa Kościoła pogardzona?

Pozostawiając dalszy rozwój tego tematu ascetom, zwracamy tylko jeszcze uwagę na słowa Pisma św.: „Per quae peccaverit homo, per haec et punietur" (Sap.). Tych samych przesądów, tego samego uporu, tego samego ducha szyderstwa i nagany doświadczy od swoich parafian. A jakież wonczas będzie miał prawo do uskarżania się? (Valuy: „Prawidło życia kapłańskiego" str. 60). Kapłan dążący do prawdziwéj doskonałości nie tyle obawą przed karą, co raczéj miłością posłuszeństwa się powoduje; dla tego życzy sobie, swéj własnéj woli się wyrzekając, ile możności być zawisłym od przełożonego i nawet na polu rady swemu przełożonemu podlegać. Zamiast tedy wolą przełożonego do swéj własnéj woli naginać (jak św. Bernard się uskarża: Sic multorum hodie pusillanimitas et perversitas exigit, ut ab eis quaeri oporteat: quid vis ut faciam tibi? non ipsi quaerunt: Domine quid me vis facere. Serm. 1 in conv. s. Pauli), usiłuje każdego czasu własną wolą do życzeń i wskazówek swego przełożonego stósować. Dziś tym więcéj o to starać się trzeba, gdzie rządy biskupie daleko więcéj w duchu miłości aniżeli przez surowe rozkazy sprawowane bywają. Dla tego i w niższych sferach duch miłości i chętne posłuszeństwo objawiać się powinno.

O obowiązku wzbudzenia żalu doskonałego.

Czy obowiązek wzbudzenia żalu doskonalego po spełnieniu grzechu wypływa z przykazania Boskiego, o to sprzeczają się teologowie i jedni z nich odpowiadają: tak, drudzy: nie.

Pierwsi twierdzą, że dla tego, który po chrzcie ciężki grzech popełnił, zwyczajnym środkiem do dostąpienia usprawiedliwienia jest attritio, żal niedoskonały z sakramentalnem rozgrzeszeniem. Grzesznik zatem, który za grzechy swoje wzbudził w sobie żal niedoskonały i otrzymał ważne rozgrzeszenie kapłańskie, spełnił wolą Boga. Co zaś ponad to by spełnił, to z rady raczéj wynika, jest bonum melius — bo tego nie można uzasadnić i udowodnić, iżby to wypływało z ścisłego przykazania. Sobór Trydencki, mówią oni, nie zalicza usprawiedliwienia grzesznika przez żal doskonały — contritio — do przypadków zwyczajnych, lecz do nadzwyczajnych, kiedy mówi (ses. 14 ep. 4): Docet praeterea, etsi Contritionem hanc aliquando charitate perfectam esse contingat, hominemque Deo reconciliare, priusquam hoc sacramentum actu suscipiatur, ipsam nihilominus reconciliationem ipsi Contritioni, sine Sacramenti voto, quod in illa includitur, non esse adscribendam. Powołują się nadto na powagę Navarrusa, który podobnego zdania się trzymał z Dominikiem Soto. Navarrus pisze w Enchiridion sive Manuale Confessariorum et Poenitentium (c. 1 n. 35), nulla Scipturae sacrae loca habent expresse, necessarium esse concipere peccatum tamquam quid maxime omnium vitabile et detestabile. Solum enim habent: Poenitentiam agite. Math. 3 et Luc. 3; Poenitemini; Marc. 1 et Actor. 3. Facite fructus dignos poenitentiae. Luc. 3. In quacunque hora conversus fuerit peccator, iniquitatum suarum amplius non recordabor. Ezech. 33. Convertimini ad me. Joel 2. Scindite corda vestra. Joel 2. Dixi, confitebor adversum me injustitiam meam Domino et tu remisisti impietatem peccati mei. Ps. 31. Nullum praeterea Concilium, neque Summus Pontifex neque quisquam ex tot sacris doctoribus in Decreto citatis eo modo interpretatus est, quod jam diu Concilium Florentinum (sub Eugenio IV decreto de Sacramentis) et denuo Tridentinum (sess. 14 c. 5) clarius et explicatius dixerunt, nempe necessarium esse, dolere de peccatis cum firmo proposito non peccandi de caetero, et cum spe veniae: neque requirunt hujusmodi reflexiones comparationesque difficiles, paucissimis cognitas et paucioribus usitatas. Quinimo B. Augustinus (in cap. nullus §. quod quamvis de poenit. dist. 7)

constituens differentiam inter conversum et versum, dicit, versum esse, qui timore poenae compulsus abstinet a peccato: conversum vero, qui solummodo vel saltem principaliter, propter Dei amorem a peccato supersedet, et quia ipsum poenitet offendisse Deum. Et accedit ad hoc, quod pauci (collatione aliorum) confitentes, ab institutione confessionis in nostra tempora fecerunt et faciunt hoc, quod ille (cp. Si propterea et cp. Si cui, de poen. dist. 1) requirit: et pauciores confessarii id suaserunt, et suadent. Immo nostro judicio Conc. Trid. (s. 14 cp. 4) satis aperte hoc, quod dicimus, inttelligit. Św. Alfons uważa to zdanie za probabilis (Th. m. VI 437 dub. 2): An qui in articulo mortis susceperit sacramentum poenitentiae cum attritione... teneatur insuper alicere actum contritionis? Prima sententia affirmat... secunda vero sententia negat, et hanc tenent Lug. Laym. Ronc. Spor. Escob. et Salm. cum Cons. Becc. et aliis pluribus, valdeque probabilem putat Suarez. Ratio, quia, posito, quod sit moraliter certa sententia, quod simplex attritio sufficiat in sacramento ad gratiam consequendam, nullum in hoc adest mortale periculum salutis: homo autem quocunque tempore, sive vitae sive mortis, non tenetur nisi ad eligenda media salutis tuta, non autem tutiora. Utraque sententia est probabilis.

Drudzy teolodzy odpowiadając na pytanie twierdząco, tak uzasadniają swoje zdanie: Bóg wzywając grzesznika do pokuty, któréj pierwszym aktem jest żal*) (Conc. Florent.), żąda pokuty a w niéj żalu, z którym się łączy odpuszczenie grzechów, jak np. u Ezech. 18, 30—32: „Nawróćcie się a czyńcie pokutę ze wszech nieprawości naszych: a nie będzie wam nieprawość na upad. Odrzućcie od siebie wszystkie przestępstwa wasze, któremiście przestępowali, a uczyńcie sobie serce nowe i ducha nowego: czemu macie umrzeć domie Izraelów? Bo nie chcę śmierci umierającego, mówi Pan Bóg, nawróćcie się, a żyjcie.“ Tym żalem jest contritio, nie attritio. Żeby ostatnia do zbawienia była konieczna i żeby przykazanie jéj się domagało, tego nie można udowodnić z objawienia boskiego. Jak żądanie, aby Boga miłować z całego serca (Mat. 22, 37), pociąga za sobą obowiązek wzbudzenia aktu doskonałéj miłości Boga, tak trzebaby analogicznie potwierdzić, że żądaniu nawrócenia się do Pana z całego serca (Joel 2, 12) tylko akt kontrycyi odpowiada, o ile bardziéj wyrównuje obrazę Boga (Izaj. 31, 6). W przykazaniu, mówią oni, danem grzesznikom przez Boga, aby wzbu-

*) Quartum sacramentum est poenitentia, cujus quasi materia sunt actus poenitentis, qui in tres distinguuntur partes. Quarum prima est cordis contritio; ad quam pertinet, ut doleat de peccato commisso, cum proposito non peccandi de caetero.

dzali w sobie kontrycyą, jest kontrycya tak uwydatnioną, że bez niéj w ogóle grzesznik usprawiedliwić się nie może, nawet i w przypadku, gdyby przyjął Sakrament Pokuty. Atrycya nie może się zwiększyć do tyla, aby się stała kontrycyyą, bo jedno i drugie jest aktem samoistnym, w sobie zamkniętym (S. Thom. s. th. III Suppl. qu. 1 a. 3), chociaż znów w tem nie ma sprzeczności, kiedy się wypowie, że attritus staje się contritus; ten proces dopełnia się w Sakramencie Pokuty, a powinien on uprzedzić rozgrzeszenie kapłańskie, bo usposabia duszę do usprawiedliwienia. Na uzasadnienie tego zdania w konsekwencyi postawionego powołują się oni na powagę tych teologów, którzy żądają do usprawiedliwienia grzesznika nawet i w tym razie, kiedy przyjmuje Sakrament Pokuty, miłości Boga nad wszystko idącéj (doskonałéj), od któréj wirtualnie nie można odłączać żalu doskonałego. Tymi teologami są Piotr Lombardus (IV dist. 18), Aleksander z Hales (IV qu. 80), Bonawentura (dist. 18 t. a. 2. 9), Jan de Medina (de poenit. tract. conf. qu. 38), Piotr de Soto (Instit. sacerd. tract. de poenit.).

Mamy tu więc dwie opinie; my jednakże pierwszéj przyznajemy pierwszeństwo, bo druga twierdząca, że obowiązek ten wypływa z boskiego przykazania, nie da się utrzymać ani poprzeć dogmatem. W konsekwencyi bowiem trzebaby przypuścić, że dla grzesznika przyjęcie Sakramentu Pokuty celem usprawiedliwienia jego, jeżeli nie jest zbyteczne, to i nie jest bezwarunkowo konieczne, gdyż kontrycya dokonuje tego usprawiedliwienia już przed rozgrzeszeniem kapłańskiem. Usprawiedliwienie dokonane w grzeszniku przez kontrycyą byłoby w nim zawsze jako gratia prima, nie ex opere operato, lecz ex opere operantis, chociaż kontrycya pociąga za sobą usprawiedliwienie tylko ex congruo infallibili. Sakramentalne rozgrzeszenie kapłańskie przestałoby wtenczas być rzeczywistem odpuszczeniem grzechów w myśli właściwéj i zniżyłoby się tylko do oświadczenia, że grzechy są odpuszczone, albo że kontrycya osiągnęła swój skutek.

Po wyraźnem oświadczeniu Soboru Trydenckiego, że attrycya w połączeniu z sakramentalnem rozgrzeszeniem usprawiedliwia grzesznika, nie ma zdanie, że tylko kontrycya wywołuje usprawiedliwienie i w wyroku pokutnym, żadnéj podstawy. Sobór Trydencki uczy bowiem: „Illam vero Contritionem imperfectam, quae Attritio dicitur, quoniam vel ex turpitudinis peccati consideratione, vel ex gehennae et poenarum metu communiter concipitur, si voluntatem peccandi excludet, cum spe veniae, declarat, non solum non facere hominem hypocritam et magis peccatorem, verum etiam donum Dei esse, et Spiritus Sancti impulsum, non adhuc quidem inhabitantis, sed tantum moventis, quo poenitens

adjutus viam sibi ad justitiam parat. Et quamvis sine Sacramento Poenitentiae per se ad justificationem perducere peccatorem nequeat, tamen cum ad Dei gratiam in Sacramento Poenitentiae impetrandam disponit" (sess. XIV cp. 4 de Poenit.).

Słowa: że attritus stawa się w spowiedzi contritus, nie można tak rozumieć, jakoby w penitencie przed absolucyą kapłańską powinna w miejsce attrycyi wstąpić kontrycya sama przez się usprawiedliwiająca, ale raczéj w téj myśli trzeba je tłomaczyć, że w ważnéj absolucyi odbierają attritus ex opere operato (pierwszą) poświęcającą łaskę, a z nią, jak inne wlane cnoty, tak i pokutę, w któréj jest habitualnie zamknięty akt kontrycyi. Sprzeciwiałoby się to prawdzie, gdyby się chciało przyjmować, że przez rozgrzeszenie kapłańskie ex opere operato akt attrycyi przechodzi bezpośrednio w akt kontrycyi.

I w przeciwnem rozumieniu używa się raz po raz słów, że w spowiedzi staje się attritus contritus, a wtenczas wyraża się, że attritus staje się w spowiedzi podobnym contrito, gdyż pozyskuje w niéj łaskę poświęcającą jak ją pozyskuje contritus po za i przed spowiedzią.

Zdanie teologów, że Bóg sam żąda od grzeszników pokuty poczynającéj się żalem doskonałym, ma za sobą wiele prawdopodobieństwa. Nie można bowiem ani zaprzeczyć tego, ani powątpiewać o tem, że w starym zakonie domagano się z obowiązku od grzesznika żalu doskonałego, jako należącego do pokuty: była to jedyna znana nam droga, która prowadziła grzesznika do usprawiedliwienia. To domaganie się kontrycyi ze strony grzesznika w starym zakonie było prawem moralnem we właściwem rozumieniu, a prawa tego nie zniósł nowy zakon (Mat. 5, 17), lecz istnieje ono nadal w całéj pełni i zawsze jeszcze zobowięzuje. Przykazaniu temu podlega każdy człowiek, który zgrzeszył ciężko i jeszcze nie wzbudził w sobie żalu doskonałego, nawet i ten, który przez attrycyą i rozgrzeszenie kapłańskie przeszedł w stan usprawiedliwienia; bo to, że ktoś jest w stanie łaski (gratia prima), albo w stanie wyższéj doskonałości (gratia secunda), nie może zwalniać od prawa moralnego. Jak contritus, chociaż już jest usprawiedliwiony przed spowiedzią, jednakże musi się spowiadać, ażeby uczynić zadosyć przykazaniu, które nakazuje spowiedź i które dla niego istnieje, tak musi i attritus, który dostąpił usprawiedliwienia przez sakramentalną absolucyą, uczynić zadosyć przykazaniu, domagającemu się wzbudzenia żalu doskonałego za grzechy. Wzbudzenie jednorazowe żalu doskonałego za grzechy jest obowiązkiem, powtórzenie zaś tego aktu uważa się za zbawienne. Zobowiązanie to jest ważne, bo ważne jest przyka-

zanie, a jeżeli go się nie wypełni, natenczas zachodzi ciężkie przewinienie, grzech śmiertelny zatwardziałości w grzechu.

Przykazanie, o którem tu jest mowa, jest affirmatywne i dla tego nie zobowięzuje zawsze, ale tylko w pewnych czasach. Nie zobowięzuje ono bezpośrednio po spełnieniu ciężkiego grzechu, ale ilekroć jego wspomnienie budzi się w świadomości, — tak iż niewzbudzenie żalu doskonałego nie wywołuje grzechów różnych liczebnie i specyficznie, stanowiących materyą konieczną spowiedzi sakramentalnéj, chociaż wzbudzenie w danych chwilach w sobie żalu doskonalego jest bardzo zbawienne. To jednakże jest pewnem, że raz jeden przed śmiercią winien człowiek z obowiązku wzbudzić w sobie żal doskonały za grzechy i że człowiek poznawszy z pewnością albo prawdopodobnie niebezpieczeństwo życia, powinien spełnić ten obowiązek. Ponieważ brak żalu doskonałego osłabia gorliwość w nabożeństwie i modlitwie, dla tego mogłaby okoliczność zewnętrzna, która z obowiązku domaga się gorliwszéj modlitwy n. p. ucisk powszechny, niedola, per accidens domagać się także jako obowiązku wzbudzenia żalu doskonałego. Ktoby n. p. miał przekonanie, że pewnych ciężkich grzechów nie może uniknąć, jeżeli nie wzbudzi w sobie żalu doskonałego za grzechy popełnione, musi go wzbudzić itd. Ze względu na to affirmatywne przykazanie moralne może zachodzić ignorantia invincibilis, która w tym razie, jeżeli człowiek nie spełni przykazania, uniewinnia go od grzechu formalnego, ale nie tłomaczy od grzechu materyalnego. Pytanie, czy w chrześciańskiem prawie moralnem istnieje przykazanie domagające się z obowiązku od grzesznika żalu doskonałego, powinno samo w sobie być roztrząsane a nie powinno go się mieszać z innem pytaniem: czy żal doskonały jest i w nowym zakonie dla grzeszników jedyną drogą do usprawiedliwienia, chociaż w rzeczy saméj oba pytania nieraz się schodzą. Oba trzeba dla tego dobrze rozróżniać i rozdzielać, a wtenczas przyjdzie się do innego rezultatu, jak ten, do którego doszli teologowie drugiego zdania, o ile za mało zwrócili uwagi na to, że grzechy odpuszczają się wskutek attrycyi połączonéj z absolucyą kapłańską, a to opiera się tak samo na naucę wiary (Jan 20, 23), jak opiera się zdanie, ze wskutek kontrycyi następuje usprawiedliwienie.

Jednakże i to musimy przyznać, że zwolennicy pierwszego zdania nie dosyć odróżniają pytania powyżéj oddzielone. Konkluzya, że attritus rozgrzeszony przed sądem pokuty jest usprawiedliwiony, że więc nie ma obowiązku wcale wzbudzenia w sobie kontrycyi, nie jest dobra. Z premisy można tylko to wnosić, że kontrycya nie jest konieczna

i obowiązkowa do uzyskania usprawiedliwienia; czy zaś dla usprawiedliwionego w ten sposób istnieje inny jakiś stósunek obowiązków, który albo się domaga kontrycyi albo z niéj zwalnia, tego tu nie widać z premisy.

Zresztą pomieszali oni drogę zwyczajną i nadzwyczajną, na których dochodzi się do usprawiedliwienia i uczynili z reguły wyjątek, z wyjątku zaś regułę. Ogólną drogą usprawiedliwienia, którą można za regułę uważać, jest z boskiego postanowienia żal doskonały; wyjątkowo zaś, czego jednakże nie można brać dowolnie, bo objawienie boskie to uzasadniło, jest żal niedoskonały z absolucyą sakramentalną, która istnieje dopiero od czasu, kiedy został ustanowiony Sakrament Pokuty. Tego wyjątku może się wielu trzymać i dla tego może on być bardzo rozpowszechniony: ale reguły i wyjątku nie stanowią poddani, lecz prawodawca. Powagę Navarrusa zaczepili teolodzy. Tak pisze Grzegorz z Walencyi: „Quod cum ita sit, audiri minime debet Navarrus, qui in Manuali c. 1 n. 37(5) inconsiderate ut videtur scripsit, nullum extare in Scripturis praeceptum expressum, ut peccatum detestemur super omnia detestabilia, nec nullum sanctorum Doctorum ita Poenitentiae praeceptum interpretari. Utrumque falsissimum est. Ubicunque enim vel in Scripturis vel apud sanos Doctores est expressum praeceptum verae et legitimae contritionis ac poenitentiae, ibi expressum praeceptum censeri debet doloris de peccato super omnia. Nam haec ipsa ratio est Contritionis verae ac legitimae ut ipsemet Navarrus eodem capite n. 1 definit expresseque Augustinus serm. 7 de temp. affirmat, veram ac certam poenitentiam non facere nisi odium et amorem Dei (utique super omnia), qualis debet esse. Nec divus Thomas hic aut ullus Doctorum unquam ea de re dubitavit: quin ex omnium sententia qu. 5 addit. a. 1 affirmat, dolorem de peccato debere esse summum appretiative (Comment. Theol. tom. IV). Jeżeli jest przykazanie, że grzesznik powinien wzbudzić w sobie kontrycyą, natenczas jest zdanie wypowiadające to nie tylko probabilis albo tylko tutior, ale wyłącznie tuta, a zdanie przeciwne nie może być probabilis. Św. Alfons poleca je dla praktyki jako probabilis, dla tego że jest tutior, bo zwraca uwagę na obowiązek, wzbudzenia in periculo vel articulo mortis doskonałéj miłości, która wirtualnie zamyka w sobie żal doskonały. Mówi on w teologii swojéj: „prima (sententia, quae affirmat) omnino est consulenda, cum agatur de summo salutis negotio, cujus periculum est irreparabile. Immo dico esse omnino sequendam ab eo, qui esset in actuali articulo mortis: tunc enim quisque tenetur elicere actum cha-

ritatis (ut tenendum cum Suar. n. 4. Holzm. n. 141. et Spor. n. 35) cui nemo potest satisfacere, si occurrente memoria peccati ex eodem charitatis motivo peccatum non detestetur."

Zwyczaj w liturgii.

Niejednokrotnie spotykamy w liturgii zwyczaje, które sprzeciwiają się prawu powszechnemu Kościoła, ale dla tego, że oddawna się praktykują w pewnych miejscowościach, krajach, znieść je trudno, bo pozyskały sympatyą ogółu i należą jakby do religijnego jego życia. Narzuca się tedy samo z siebie pytanie: czy w liturgii mogą być tolerowane zwyczaje przeciwne prawu i przepisom powszechnego Kościoła, jak widzimy je i uświęcone i tolerowane w różnych zakresach życia kościelnego. Jak się Kościół na to zapatruje, widać najlepiéj z najróżniejszych w téj materyi odpowiedzi i wyroków, jakie dawała nieraz św. Kongregacya.

Jest to ogólną regułą kanoniczną, że zwyczaj prawu przeciwny nie może znieść tego prawa, chyba że prawodawca wyraźnie na to zezwolił, albo że można prawnie przypuścić, iż pozwala. Ogólna ta reguła jest przedewszystkiem miarodawczą dla liturgii i dla tego nie pozwala łatwo w téj mierze na wyjątki św. Kongregacya Obrzędów. Dla zoryentowania się łatwiejszego zestawiamy z dekretów wydanych przez nią w różnych czasach i okolicznościach w materyi liturgii zwyczaje Kościoła: 1) które powinny być zachowane, 2) których zachowania św. Kongregacya po prostu nie autoryzuje, 3) które mogą być tolerowane i 4) które nie mogą być zatrzymane.

I. Reguły ogólne co do zwyczaju w materyi liturgii.

Z różnych dekretów św. Kongr. Obrzędów można przedewszystkiem zestawić cztery reguły ogólne w materyi zwyczaju w liturgii:

P i e r w s z a r e g u ł a: W ogóle nie przypuszcza się w liturgii żadnego zwyczaju, chyba że od niepamiętnego czasu istnieje. Regułę tę uzasadnimy wyrokami, kiedy mówić będziemy o zwyczajach, które św. Kongregacya zwykle zatrzymuje, ale można ją i uzasadnić słowy konstytucyi *Apostolici ministerii* z 23 maja 1723: „Episcopi insuper abusus omnes, qui in ecclesiis aut saecularibus aut regularibus, contra praescriptum Caeremonialis episcoporum et Ritualis Romani, vel rubricas Missalis et Breviarii irruperunt, studeant omnino removere.

Et si adversus ea quae in dicto Caeremoniali statuta sunt, consuetudinem etiam immemorabilem allegari contingat, postquam recognoverint aut eam non satis probari, aut etiam probatam suffragari utpote irrationabilem de jure non posse, executioni eorum quae in dicto Caeremoniali constituta sunt, diligenter incumbant, nec ulla suspensiva appellatio admittatur."

Druga reguła: Nie przypuszcza się żadnego zwyczaju, który się sprzeciwia rubrykom przepisanym w księgach liturgicznych.

Regułę tę stwierdzają bule papiezkie przytoczone na czele ksiąg liturgicznych.

1. Co do brewiarza. W buli *Quod a Nobis*, w której Pius V publikuje brewiarz, czytamy te słowa: „Statuentes Breviarium ipsum nullo unquam tempore vel in totum vel ex parte mutandum, vel ei aliquid addendum, vel omnino detrahendum." Klemens VIII grozi w konstytucyi *Cum in Ecclesia* karami tym, którzyby gwałcili bulę Piusa V i podaje surowe przepisy, odnoszące się do drukowania nowych brewiarzy: „Nos illud in Nostra typographia Vaticana quam emendatissime imprimi ac divulgari jussimus. Ut autem illius usus in omnibus christiani orbis partibus, perpetuis futuris temporibus conservetur, ipsum Breviarium in alma Urbe nostra in eadem typographia tantum, et non alibi imprimi posse decernimus, ut nimirum typographis quibuscumque illud imprimere volentibus, id facere liceat, requisita tamen prius et in scriptis obtenta dilectorum filiorum Inquisitorum haereticae pravitatis in iis locis in quibus fuerint, ubi vero non fuerint, Ordinariorum locorum licentia: alioquin, si absque hujusmodi licentia dictum Breviarium sub quacumque forma de caetero ipsi imprimere, aut bibliopolae vendere praesumpserint, typographi et bibliopolae extra statum nostrum existentes excommunicationis latae sententiae, a qua Nisi a Romano Pontifice, praeterquam in mortis articulo constituti, absolvi nequeant; in alma vero Urbe, ac reliquo statu ecclesiastico commorantes, quingentorum ducatorum auri de camera, ac amissionis librorum et typorum omnium camerae praedictae applicandorum poenas absque alia declaratione irremissibiliter incurrant eo ipso. Et nihilominus eorumdem Breviariorum per eos de caetero absque hujusmodi licentia imprimendorum aut vendendorum usum, ubique locorum et gentium, sub eisdem poenis perpetuo interdicimus et prohibemus. Ipsi autem Inquisitores seu Ordinarii locorum, antequam hujusmodi licentiam concedant, Breviaria ab ipsis typographis imprimenda, et postquam impressa fuerint, cum hoc Breviario auctoritate nostra recognito, et nunc impresso, diligentissime conferant, nec in illis ali-

quid addi vel detrahi permittant, et in ipsa licentia originali ac collatione facta, et quod omnino concordent, manu propria attestentur, cujus licentiae copia initio vel in calce cujusque Breviarii semper imprimatur. Quod si secus fecerint, Inquisitores videlicet privationis suorum officiorum, ac inhabilitatis ad illa et alia in posterum obtinenda, ac praeterea excommunicationis absque alia declaratione, ut praefertur, poenas incurrant eo ipso.“ Wszystkie te przepisy Klemensa VIII ponowił Urban VIII, kiedy dekretem *Divinam psalmodiam* wydał hymny poprawione.

2. Co do mszału. Mszal został publikowany bulą Piusa V *Quo primum tempore* i w niéj czytamy: „At huic Missali nostro nuper edito, nihil unquam addendum, detrahendum aut immutandum decernendo, sub indignationis nostrae poena, hac nostra perpetuo valitura constitutione statuimus et ordinamus.“ Przepisy te przypomniał na nowo Klemens VIII w konstytucyi *Cum sanctissimum Eucharistiae sacramentum*. Urban VIII nakazał konstytucyą *Si quid est* na nowo sprawdzić mszały, czy przez nieuwagę drukarzy co nowego się do nich nie zakradło.

3. Co do pontyfikalu i rytuału wystarcza przytoczyć słowa Soboru Trydenckiego (sess. XIII c. 7): „Si quis dixerit receptos et approbatos Ecclesiae catholicae ritus, in solemni Sacramentorum administratione adhiberi consuetos, aut sine peccato a ministris pro libito omitti, aut in novos alios per quemcumque ecclesiarum pastorem mutari posse, anathema sit.“ W szczególności zaś co do pontyfikału mówi Klemens VIII w buli *Ex quo:* „Ut autem ipsius operis labor finem eum ob quem est susceptus sortiatur, atque posthac in omnibus et singulis ecclesiis uno eodemque modo caeremoniae et ritus pontificales observentur, motu proprio et ex certa scientia, ac de Apostolicae potestatis plenitudine, omnia et singula Pontificalia in hunc usque diem in quibuscumque terrarum orbis partibus impressa et approbata... supprimimus et abolemus, eorumque usum in posterum universis ecclesiis, monasteriis, conventibus, militiis, ordinibus et locis, atque etiam omnibus patriarchis, archiepiscopis, episcopis, abbatibus, et aliis ecclesiarum praelatis, caeterisque omnibus et singulis personis ecclesiasticis saecularibus et regularibus utriusque sexus interdicimus et prohibemus; et hoc nostrum Pontificale sic restitutum et reformatum in omnibus universi terrarum orbis ecclesiis, monasteriis, ordinibus et locis etiam exemptis, si quae sunt, recipi et observari praecipimus. Statuentes Pontificale praedictum nullo unquam tempore in toto vel in parte mutandum, vel ei aliquid adddendum aut omnino detrahendum esse.“

Urban VIII w buli *Quamvis alias* przepisuje i grozi karami przeciw drukowaniu pontyfikałów innych, aniżeli te, które Papieże wydać kazali, kiedy mówi: „Quodsi quis quacumque forma contra praescriptum hoc Pontificale Romanum aut typographus impresserit, aut bibliopola vendiderit, extra ditionem nostram ecclesiasticam excommunicationis latae sententiae poenae subjaceant... Inquisitores vero locorumque Ordinarii facultatem hujusmodi non prius concedant, quam Pontificale, tam ante quam post impressionem, cum hoc ipso exemplari diligenter contulerint, et nihil in iis additum detractumque cognoverint. In ipsa autem facultate, cujus exemplum in fine aut initio cujuscumque Pontificalis impressum semper addatur, mentionem manu propria faciant absolutae hujusmodi collationis repertaeque conformationis..., sub poena Inquisitoribus privationis suorum officiorum..., Ordinariis vero locorum, suspensionis a divinis ac interdicti ab ingressu ecclesiae, eorum vero vicariis, privationis officiorum et beneficiorum suorum, nec non excommunicationis absque alia declaratione incurrendae.“

4. Te same reguły odnoszą się do *martyrologium*, jak to widać z konstytucyi Grzegorza XIII *Emendato:* „Mandamus igitur omnibus patriarchis, archiepiscopis, abbatibus, caeterisque ecclesiis, monasteriis, conventibus, ordinibus sive saecularibus, sive regularibus quibuscumque praefectis, ut in peragendo divino in choro officio, omni alio Martyrologio amoto, hoc tantum nostro utantur, nulla re addita, adempta.“

5. Te same prawa wydali Papieże co do ceremoniału biskupów. W buli Klemensa VIII *Cum novissime* czytamy: „Caeremoniale episcoporum hujusmodi, jussu nostro emendatum et reformatum, motu proprio et ex certa scientia, ac de Apostolicae potestatis plenitudine perpetuo approbantes, illudque in universali Ecclesia ab omnibus et singulis personis ad quas spectat et in futurum spectabit, perpetuo observandum esse praecipimus et mandamus; ac Caeremoniale hujusmodi sic emendatum et reformatum nullo unquam tempore in toto vel in parte mutari, vel ei aliquid addi, aut omnino detrahi posse.“ Te same przepisy znajdujemy w buli Inocentego X *Quanquam alias* w słowach: „Non obstantibus praemissis, ac Apostolicis, etiam in universalibus provincialibusque et synodalibus conciliis editis, generalibus vel specialibus constitutionibus et ordinationibus, necnon quarumvis ecclesiarum juramento, confirmatione Apostolica, vel quavis firmitate alia roboratis, statutis et consuetudinibus, privilegiis quoque, indultis, et litteris Apostolicis, quibusvis ecclesiis et personis in contrarium praemissorum quomodolibet concessis, confirmatis et innovatis.“ To samo powtarza Benedykt XIII w konstytucyi *Licet alias.*

Z tego wszystkiego widzimy jasno, że żaden zwyczaj przeciwny rubrykom nie obala prawa, a z dekretów św. Kongregacyi Obrzędów przekonamy się, że ona uważa zwyczaje nie odpowiadające rubrykom za nadużycie.

Trzecia reguła. 1) Ceremoniał biskupów nie znosi chwalebnych i niepamiętnych zwyczajów kościołów partykularnych. 2) Nawet Ordynaryusz znieść ich nie może.

Punkt pierwszy stwierdzają następujące dekreta:

a) Na pytanie: „An Caeremoniale episcoporum nuper editum tollat immemorabiles ecclesiarum consuetudines?“ odpowiedziała św. Kongregacya (16 stycz. 1604): „Caeremoniale praedictum abusus tollere, non autem immemorabiles consuetudines, maxime si consuetudo immemorabilis legitime praescripta sit.“

b) „Supplicatum fuit declarari librum Caeremonialem episcoporum, nuper editum, non tollere immemorabiles ecclesiarum consuetudines. Eadem S. R. C. ut alias saepe, ad instantiam particularium, ita nunc ad instantiam ecclesiarum in Hispaniae regnis, dictum librum Caeremonialem immemorabiles et laudabiles consuetudines non tollere declaravit“ (Dekr. z 11 czer. 1605).

c) „Pro parte Capituli ecclesiae Elboren. petitum fuit: An decretum emanatum ad instantiam omnium ecclesiarum in Hispaniae regnis, quod scilicet liber Caeremonialis episcoporum non tollat laudabiles et immemorabiles consuetudines, habeat locum etiam in regno Portugalliae? S. R. C. dictum decretum locum habere non solum in regnis Hispaniae et Portugalliae, sed etiam in quibuscumque aliis regnis et locis per totum christianum orbem, declaravit“ (dekr. z 17 czer. 1606).

d) „Cum alias saepe S. R. C. declaraverit Caeremoniale episcoporum non tollere immemorabiles et laudabiles consuetudines, idem etiam ad instantiam capituli ecclesiae Brundusinae, nempe laudabiles et immemorabiles ejusdem ecclesiae consuetudines non fuisse per dictum Caeremoniale sublatas, declaravit“ (dekr. z 17 wrz. 1611).

e) „S. R. C. respondit Caeremonialem librum non... tollere immemorabiles et laudabiles consuetudines ecclesiarum“ (dekr. z 16 lip. 1612).

Punkt drugi opiera się na dekrecie św. Kongr. (z 28 stycz. 1612): „Laudabiles et immemorabiles consuetudines, quae liber Caeremonialis episcoporum non tollit, ut saepe S. R. C. declaravit, nec etiam per episcopum posse abrogari seu tolli eadem S. R. C. censuit.“

Jednakże trzeba tu pamiętać o dwóch warunkach, że zwyczaje te muszą być chwalebne i niepamiętne. Są one zaś chwalebne, kiedy nie sprzeciwiają się ani Pismu św. ani duchowi rubryk, a muszą się

odnosić do regul w caeremoniale episcoporum zamkniętych nie tylko co do porządku świętych funkcyi, lecz także i co do osób przewodniczących i asystujących w tychże funkcyach, co do pierwszeństwa i innych punktów, które zwyczaj może modyfikować, ale względem których musi uwzględniać reguły liturgiczne.

II. *Zwyczaje, które wedle wyroków św. Kongregacyi Obrzędów powinny być zachowane.*

1. Porządek precedencyi w kapitule może wskutek niepamiętnego zwyczaju uledz modyfikacyi. „Cum alias, mówi dekret z 10 stycznia 1604 r., a S. R. C. decretum fuerit canonicos diaconos et subdiaconos etiam antiquiores in tempore debere cedere locum digniorem canonicis presbyteris etiam post diaconos vel subdiaconos admissis, idque in ecclesia Saonen. servandum esse decreverit, cum clausula tamen quod canonici, qui de supradicto decreto sensissent se gravari comparerent etc. Quod quidem decretum nec fuisse intimatum, nec unquam in dicta ecclesia Saonen. usu receptum asseritur, nisi demum ad instantiam canonici S. B. Ferri, vigore litterarum subreptitio modo per ipsum ab eadem S. R. C. obtentarum: unde canonici et capitulum dictae ecclesiae comparuerunt et jura sua in eadem S. C. produxerunt, et causa ab eadem S. R. C. Ill. et RR. D. cardinali de Giolosa comissa fuit, et semel atque iterum in eadem S. C. proposita et discussa. Quare audita relatione praedicti Ill. et RR. D. cardinalis de Giolosa, et attenta consuetudine immemorabili pro parte canonicorum et capituli probata, nempe quod licet praebendae canonicorum et dignitatum aliae sint presbyterales, aliae subdiaconales, tamen omnes canonici et dignitates ordine sint presbyteri et omnes functiones presbyterales exerceant, cantando missas per turnum etc., et ab immemorabili tempore omnes canonici habuerunt locum juxta eorum admissionem ad canonicatum, nullo habito respectu an eorum praebendae essent presbyterales, diaconales vel subdiaconales; cum etiam servitium ecclesiae melius adimpleatur quando omnes canonici sunt presbyteri, idque a concilio Tridentino laudetur et approbetur: eadem S. R. C. declaravit per supradictum decretum non fuisse sublatum ecclesiae Saonen. consuetudinem, et ideo illam servandam esse censuit et declaravit.“

2. Zwyczaj niepamiętny, jaki się ustalił w kapitule, że wśród nieszpór uroczystych magister ceremonii podaje początek antyfony nie tylko dygnitarzom kapituły, ale wszystkim kanonikom, powinien być zachowany. „In cathedrali ecclesia civitatis Suessae, mówi dekret z 28 kwiet. 1607 r., ex antiquo et immemorabili tempore consuetum esse ut quando vesperae cantantur vel celebrantur ab uno ex primiceriis qui in dicta

ecclesia primam post pontificalem dignitatem obtinent, vel quando ab aliis dignitatibus cantantur, videlicet ab archidiacono vel decano, prima antiphona primo primicerio praeintonatur, secunda secundo primicerio, reliquae aliis dignitatibus per ordinem, S. R. C. expositum fuit quod non eodem modo servatur quando aliquis simplex canonicus vesperas celebrat, quo casu ex simili inveterata consuetudine antiphonae non primiceriis et dignitatibus, sed reliquis simplicibus canonicis praeintonantur; licet modernus magister caeremoniarum ab episcopo deputatus voluerit ordinem praedictum turbare, et praeintonare facere antiphonas primiceriis etiam, quando cantantur vesperae a canonicis simplicibus; quare dicti primicerii ab eadem S. R. C. petierunt nihil circa praemissa innovari, sed antiquam et immemorabilem dictae ecclesiae consuetudinem servari, quae quidem S. R. C. dictam immemorabilem consuetudinem dictae ecclesiae Suessanae, quatenus adsit, servandam esse, et nihil circa praemissa a Magistro caeremoniarum vel quovis alio attentari vel innovari posse seu debere censuit et declaravit."

3. a) Chociaż funkcya presbytera asystującego należy do pierwszéj godności wedle rubryki ceremoniału biskupów, jednakże, kiedy ze zwyczaju przeszedł ten przywiléj na innego kanonika, nie powinno się tego znosić i odbierać ani temu, który ją sprawuje, ani jego następcom. b) Zwyczaj niepamiętny modyfikuje także reguły, które przyznają osobom poszczególnym pewne funkcye. Pierwszy punkt opiera się na następującym dekrecie (z 23 kwiet. 1607 r.): „Ex antiquae ecclesiae Montis Regalis Taurinen. provinciae consuetudine, archipresbyterum presbyteri assistentis officium exercuisse, quando Episcopus solemniter celebrat, vel diurnis officiis paratus interfuit, licet archidiaconus, prima dignitas, in eadem ecclesia interfuerit. S. R. C. pro parte Francisci Vivaldi, moderni archipresbyteri ejusdem ecclesiae expositum fuit, quod modernus archidiaconus praetendi ad ipsum non autem ad archipresbyterum hujusmodi officium assistentiae pertinere, cum primam dignitatem in dicta ecclesia obtineat, ut expresse in Caerem. episc. cavetur. lib. I, c. VII. — Sed quia liber Caerem. immemorabiles et laudabiles consuetudines non tollat, ut pluries S. R. C. declaravit, petiit dictus archipresbyter dictam immemorabilem consuetudinem ad sui favorem introductam servari. Eadem S. R. C. respondit: consuetudinem praedictam immemorabilem, quatenus adsit, esse servandam, et archipresbyterum in sua possessione assistendi manutenendum esse, prout servari et manuteneri mandavit." Drugi zaś punkt opiera się na następujących dekretach: „Expositum fuit pro parte episcopi Lamacen. solere canonicos et dignitates ipsius ecclesiae ministrare episcopo mitram, gre-

miale, thuribulum et alia necessaria, quod nunc facere recusant sub praetextu quod ea munia a capellanis Episcopi fieri debere liber Caerem. Episc. decernat. Sicut etiam sceptrum argenteum gestare cum pluviali in quibusdam diebus festivis, ut solebant, amplius nolunt, praetendentes id agendum esse a mediis canonicis, et tertiariis, ex praescriptis ejusdem libri Caerem. Quia vero liber praedictus non tollit antiquas et laudabiles caeremonias in ecclesiis a canonicis servari solitas, licet ubi caeremoniae non recte peragantur, quid agendum sit ubique deceat. S. R. C. circa praemissa dignitates et canonicos Lamacensis ecclesiae debere antiquas et laudabiles praedictas consuetudines servare censuit et declaravit" (dekr. z 5 lipca 1603). — „Pro parte dignitatum ecclesiae cathedralis Luceriae in Apulia S. R. C. expositum fuit, ab immemorabili tempore, et ab ipsius ecclesiae fundatione consuetum fuisse in eadem ecclesia ut quando solemniter celebrat missam prima dignitas, et assistat seu ministret pro evangelio cantanda primus mansionarius; et quando celebrat secunda dignitas, secundus canonicus et secundus mansionarius eidem ut supra ministrent et inserviant; et similiter, quando celebrat tertia vel quarta dignitas, tertius vel quartus mansionarius pro epistola cantandis eis assistant et ministrent. Et similiter exposuerunt consuetum esse ab immemorabili tempore in eadem ecclesia ut quando celebrat vesperas aliquis ex dignitatibus, ei assistant duo Canonici et duo mansionarii, et quando celebrat vesperas aliquis canonicus, ei assistant quatuor mansionarii. Quam consuetudinem cum servare recusent nonnulli ex dictis canonicis et mansionariis... sub praetextu quod aliter in Caer. ep. statuatur, dictae dignitates illam inviolabiliter servari petierunt... Eadem S. R. C. in primo et secundo dubio propositítis circa missas et vesperas celebrandas, consuetudinem immemorabilem ecclesiae Lucerinae servandam esse censuit et declaravit, cum liber Caeremonialis hujusmodi immemorabiles consuetudines non tollat" (dekr. z 14 czerw. 1608). — „Pro parte et ad instantiam archidiaconi ecclesiae Viterbien. in S. R. C. expositum fuit, semper ab immemorabili tempore solitum fuisse in dicta ecclesia, ut celebrante episcopo solemniter, vel eo absente vel impedito, celebrante prima dignitate, quatuor ultimi canonici ex ordine diaconali et subdiaconali eisdem ministrare consueverunt cantando epistolam et evangelium, et in dominica palmarum et feria VI in parasceve cantando passionem, quod novissime facere recusaverunt sub eo praetextu quod in Caer. ep. ordinetur passionem esse a cantoribus non autem a Canonicis diaconis vel subdiaconis decantandam, et ideo petiit archidiaconus a praedicta S. R. C. declarari an dictus

liber Caeremonialis obstet, quominus antiqua in dicta ecclesia Viterbien. consuetudo a canonicis praedictis in ordine diaconali et subdiaconali servetur in cantanda passione, et in reliquis adimplendis, quae ad officium et ordinem suum, ut supra, spectant. Eadem S. R. C. respondit: Caeremonialem librum non obstare, nec tollere immemorabiles et laudabiles consuetudines ecclesiarum; et licet in eo dicatur quod passio in dominica palmarum et feria VI in parasceve decantetur a cantoribus, non ex hoc prohibetur quominus a canonicis decantari possit et debeat, maxime ubi viget consuetudo quod a canonicis decantetur, prout viget in civitate Viterbien. Quam consuetudinem omnino servandam esse censuit et declaravit" (dekr. z 7 lip. 1612).

4. Ze zwyczaju niepamiętnego może biskup uzyskać przywiléj, że wolno mu mieć po obu stronach asystentów, ilekroć na tronie ubrany jest w cappa. Wynika to z odpowiedzi, jaką dała św. Kongregacya (2 marca 1872) na zapytanie: „Episcopus assistens officio cum cappa plerumque in proprio solio, stallum non habens, potestne suos habere canonicos assistentes?" — „Servetur Caeremoniale episcoporum, id est episcopus assistens cum cappa suos nequit habere assistentes, nisi aliter fiat ex immemorabili consuetudine in dioecesi."

5. Kapituła katedralna może na mocy niepamiętnego zwyczaju mieć przywiléj, że ją u bramy kościoła proboszcz przyjmuje. Wynika to z dekretu św. Kongr. z 12 wrześ. 1857. Na pytanie: „Utrum parochi ecclesiae s. Eulaliae teneantur servare consuetudinem excipiendi ad fores ecclesiae habitu chorali induti canonicos ac beneficiarios metropolitanae, quotiescumque tum occasione funerum, tum alia quacumque de causa praefatam Sanctae Eulaliae ecclesiam ingrediuntur, eisque aquam benedictam manu praesidis porrigendi, ea sane ratione ac modo, quae in reliquis hujus civitatis ecclesiis, etiam exemptis, constanter perpetuoque observata sunt, et hactenus observantur?" odpowiedziała św. Kongr.: „Servandam consuetudinem."

III. *O niektórych punktach uregulowanych przez zwyczaj.*

W niektórych okolicznościach, dla których rubryki nie mają pozytywnych przepisów, przyznała św. Kongregacya zwyczajowi każdego Kościoła prawo reguły. I tak:

1. Biskupowi asystującemu w chórze bez cappa podaje się kropidło albo nie podaje, odnośnie do zwyczaju. Św. Kongregacya na zapytanie: „An in missa solemni Archiepiscopo sine cappa pontificaliter assistenti sacerdos pluviali indutus, illius manu prius osculata, aspersorium debeat porrigere, an potius facta reverentia illum aspergere? 2) An Archiepiscopo horis canonicis praesenti, cum canonici in fine comple-

torii aqua benedicta asperguntur, idem sit praestandum, et a quo, et quomodo?" odpowiedziała św. Kongregacya ad 1) Declarent usum illius ecclesiae; ad 2) Declarent ut supra" (2 wrześ. 1597).

2. Biskup asystujący z tronu przy Mszy uroczystéj a) zostaje u stopni ołtarza aż do Indulgentiam, a nawet aż do końca wierszy, jeżeli taki jest zwyczaj; b) kładzie pileolum na głowę zaraz po konsekracyi, jeżeli taki jest zwyczaj. Jedno i drugie opiera się na dekretach św. Kongregacyi z 8 sierp. 1817 i 5 grud. 1868. Pierwszy dekret brzmi: „An Episcopus Missae solemni assistens cappa vel pluviali indutus ante gradum altaris recitare debeat confessionem usque ad orationem *Indulgentiam* tantum inclusive; vel, ut aliqui recentiores rubricistae docent, usque ad finem versiculorum? Servetur consuetudo. Drugi dekret brzmi: „RR. Antonius Maria Pettinari, Episcopus Nucerinus, cum assistit Missae solemni cum cantu celebrata sive pluviali sive cappa indutus, anceps haeret an pileolum statim post consecrationem possit reassumere. Caeremoniarum Magister qui ei inservit morem hunc sequitur. Attamen cum alii diversam teneant opinionem, ut in hac re quaecumque cesset dubitatio, a S. R. C. humiliter exquisivit utri opinioni adhaerere ipsi debeat. S. vero eadem C., ad relationem subscripti secretarii, respondendum censuit: Servetur consuetudo."

3. Biskup stósuje się do zwyczaju przy funkcyach pogrzebowych, gdy z ich okazyi jest ubrany w czarną sutanę i mozetę, w albę i rokiet bez haftów i koronek. „Cum quaedam exorta fuerunt dubia circa colorem paramentorum quibus induitur Episcopus quando defunctorum exequiis aut praeest aut assistit, RR. D. Godefridus Brossais Saint-Marc, Archiep. Rhedonen. a S. R. C. humiliter exquisivit: 1. Utrum nigra indui debeat veste talari? 2. Utrum nigra mozetta? Utrum omni prorsus operis phrygii ornamento carere debeant tum alba, tum rochettum quibus iis in circumstantiis induitur? S. vero eadem C., audita relatione a subscripto secretario facta, re mature perpensa, rescribere rata est: Servetur consuetudo" (dekr. z 26 wrześ. 1868 r.).

4. Gdzie istnieje zwyczaj, że kapituła idzie po biskupa i odprowadza go do pałacu, ilekroć biskup przychodzi na kazanie, tam powinien ten zwyczaj być zachowany. „Expositum fuit, canonicos ecclesiae Callien. tam tempore praesentis Episcopi quam duorum antecessorum, solitos esse Episcopum ad concionem audiendam venturum a propriis aedibus exceptum ad ecclesiam, indeque redeuntem similiter usque ad aedes comitari, quod cum modo id facere detrectent, supplicatum est

nomine ecclesiae continuari in tali observantia. S. R. C. mandavit servari solitum" (dekr. z 24 kwiet. 1627).

5. Biskupi mogą po za dyecezyą swoją nosić mantolet i mozetę, jeżeli taki istnieje zwyczaj. Na pytanie: „An Episcopi, extra suas dioeceses, uti possunt mozetta super mantelettam, sicuti in Lusitania moris est?" odpowiedziała św. Kongr.: „Affirmative, quatenus vigeat consuetudo" (18 sierp. 1817).

6. Kanonicy przy odbieraniu błogosławieństwa papiezkiego z rąk biskupa stósują się do zwyczaju i wedle tego odbierają je albo stojąc albo klęcząc. „Quando Episcopus elargitur benedictionem Papalem, Canonici, etiam sint parati, debentne genuflectere?" respond. „servetur consuetudo" (30 sierp. 1872).

7. Kapituła asystująca przy Mszy konwentualnéj, nie śpiewanéj, stósuje się do zwyczaju co do ceremoniału wśród niéj. „Renatus Bauzon, canonicus titularis et Magister caeremoniarum ecclesiae cathedralis Divionen. S. R. C. exposuit quod capitulum praedictum Divionense constet octo canonicis; quod officium divinum a canonicis peragatur alternis vicibus; quod ex gravi necessitate diebus ferialibus Missa conventualis celebretur lecta, et quod in Missa conventuali lecta, dissentiente humili oratore, canonici se non adstrictos existiment ad observanda ea quae circa genuflexiones in titulo XVII, nº 5 praescripta sunt. Verumtamen agitur de re summi momenti, quae respicit cultum divinum; quare ipse sui muneris esse duxit eamdem S. C. adire et ab ipsa postulare ut declarare dignaretur utrum canonici praesentes Missae conventuali lectae adstringantur praedicto titulo XVII, nº 5? Et S. C., referente infrascripto secretario, respondendum censuit: Servetur consuetudo" (dekr. z 26 wrześ. 1868).

8. Czy wśród ceremonii żałobnych, z okazyi ciemnych jutrzni wśród wielkiego tygodnia, przez cały dzień wielkiego piątku i w wielką sobotę przed Mszą św. w chórze należy robić albo opuścić salutacye? — można się trzymać zwyczaju każdego Kościoła — wedle dekretu św. Kongregacyi z 12 sierpnia 1854.

9. Czy we Mszy uroczystéj celebrans siadając na sedes ma się kłaniać ministrom z odkrytą głową, czy z pokrytą, należy się stósować do zwyczaju, bo na pytanie: „An Presbyter solemniter celebrans, quoties sedet, sacris ministris salutationem reddere debeat caput aperiens, vel inclinationem tantum facere capite cooperto?" odpowiedziała św. Kongregacya (22 wrześ. 1837) „servetur consuetudo."

10. W chórze w czasie matutinum siedzący odkrywa głowę przy końcu lekcyi na słowa „Tu autem Domine miserere nobis," chociaż to

nie jest przepisane, jeżeli taki jest zwyczaj. Na pytanie: „An caput detegere debeat qui sedet in choro, quando verba „Tu autem Domine miserere nobis“ in fine lectionum recitantur?“ odpowiedziała św. Kongr. „negative, nisi adsit consuetudo.“

IV. *O niektórych zwyczajach zachowanych przez św. Kongregacyą Obrzędów, chociaż nie pochodziły od niepamiętnych czasów.*

Są też zwyczaje, które zachowała św. Kongregacya Obrzędów jako zwyczaje chwalebne, chociaż ich nie uznała za niepamiętne.

1. Św. Kongregacya nakazała zachować zwyczaj w pewnéj kolegiacie, w któréj członkowie kapituły wychodzą po archipresbytera, ilekroć przychodzi do kościoła, aby asystować przy św. funkcyach. „Archipresbyter collegiatae ecclesiae Marcatelli supplicavit mandari canonicis dictae ecclesiae continuationem soliti obsequii deducendi archipresbyterum a suis aedibus ad ecclesiam, dum itur ad assistendum divinis. Et S. C. consuetudinem praedictam tanquam laudabilem esse in posterum, ut hactenus, servandam censuit. Et ita fieri mandavit“ (dekr. z 10. 5. 1642).

2. Zwyczaj pobożny incenzowania Najśw. Sakramentu z okazyi kiedy go się wynosi do chorego, powinien być zachowany tak w chwili, kiedy się otwiera tabernakulum, jak, kiedy się daje nim błogosławieństwo przy powrocie. „Servari debere dictam caeremoniam thurificandi SS. Sacramentum inclusum in pyxide, cum defertur pro viatico infirmis, et cum ipso benedicendum esse populum“ (dekr. z 21. 6. 1708).

3. Św. Kongregacya dekretem z 5 grudnia 1868 nakazała zachować zwyczaj przechowywania w jednym kościele Najśw. Sakramentu równocześnie na dwóch miejscach, to jest: na wielkim ołtarzu i w przybocznéj kaplicy. Tamże w Boże Ciało odprawiano Mszą św. śpiewaną w kaplicy, a po niéj przenoszono konsekrowaną hostyą na wielki ołtarz, gdzie po ekspozycyi odprawiano Mszą św. śpiewaną coram Exposito, a procesyą odprawiano po nieszporach. Zwyczaj ten nakazała tolerować św. Kongregacya dekretem z 5 grudnia 1868. „In postrema relatione status ecclesiae Urgellen, ad S. C. Concilii transmissa, inter alia habentur duo sequentia postulata, nimirum. 1. In corona Aragoniae habetur privilegium celebrandi processionem Corporis Christi post vesperas, et cantandi Missam conventualem cum expositione SS. Sacramenti. Quod ut recte fiat, et celebretur digne institutio tanti mysterii, dum cantatur Prima in choro, cantatur etiam Missa solemnis in capella dicta *del Corpus Christi*, ubi habebantur concilia provincialia, et in ea consecratur Hostia exponenda. Et post Primam venit clerus, et ad altare majus solemniter defertur. Simili vero modo *Cel-*

sone fit. Hic vero exponitur sicut in aliis expositionibus, id est ex praeconsecratis. Tolerarine potest haec consuetudo? 2. Praescriptum est ut SS. Sacramentum non asservetur in duobus locis in eadem ecclesia. Hic servatur in majori altari, et a principio hujus saeculi, ad latus templi cathedralis capella constructa est pro SS. Sacramento, quae cum cathedrali communicat, portam tamen habet propriam, per quam aliquoties viaticum ad infirmos defertur. Potest permitti ut simul asservetur in altari majoris? Cum autem eadem postulata a praedicta S. C. ad illam Sacrorum Rituum fuerint pro opportuna solutione transmissa, haec, referente subscripto secretario, auditaque etiam sententia alterius ex apostolicarum caeremoniarum magistris, ad utrumque postulatum rescribere rata est: Servetur consuetudo loci."

4. Św. Kongregacyi przedłożył Arcyb. salzburgski Tarnoczy następującą kwestyą do rozstrzygnięcia: w jego dyecezyi od czasu Lutra istnieje zwyczaj udzielania benedykcyi cum Sanctissimo ante sacras functiones i na końcu każdéj ekspozycyi, dawania jéj puszką po udzieleniu Komunii św. Franciszkanie w Salzburgu odrzucili tę praktykę, a to odrzucenie zasmuciło do tyla Arcybiskupa i zgorszyło lud, że Arcybiskup udał się po decyzyą do św. Kongregacyi, która odpowiedziała: „Nihil esse innovandum" (15 lut. 1873). Odpowiedź ta nie zdawała się być zupełnie jasną, dla tego przedłożył Kongregacyi kwestyą w takim samym wypadku Arcybiskup bambergski do ponownego rozstrzygnięcia. „RR. D. Archiepiscopus Bambergen. exposuit etiam in ecclesiis fratrum minoritarum S. Francisci intra limites archidioeceseos sibi commissae abruptam fuisse consuetudinem jam inde a tempore Lutheri invectam, et hucusque servatam, nempe populo cum SS. Sacramento benedicendi ante sacras functiones et in fine quoties exponitur: et cum pyxide post ministratam sacram synaxim. Cum vero id non sine fidelium scandalo et Archiepiscopi moerore evenerit, RR. ipse Archiepiscopus a S. R. C. humiliter postulavit ut S. C. de praedicta consuetudine statuere vellet in archidioecesi Bambergensi quod de eadem statuit in Salisburgensi sub die 15 februarii anni vertentis, nimirum: Nihil innovandum. S. porro eadem C. audita sententia R. D. Laurentii Salvati ipsius S. C. assessoris, rescripsit: Nihil esse innovandum quoad expositam consuetudinem in ecclesiis ordinis Minorum in archidioecesi Bambergensi existentium, ac RR. Archiepiscopus Bambergensis ex officio praesens decretum religiosis praefatis communicet ut illud statim executioni mandetur" (dekr. z 28 kwietnia 1873).

(Dokończenie nastąpi.)

Formalności
w sprawach małżeńskich.

Art. III. ***Formalności, których przestrzegać należy przy staraniu się o dyspensę od przeszkód rozrywających.***

W artykule tym zbadać nam potrzeba:

1. Przeszkody rozrywające.
2. Powody kanoniczne dyspens.
3. Punkta, jakie winny być podawane w suplikach.
4. Metoda, jakiéj się trzymać należy, gdy biskup udziela dyspensę na mocy indultu apostolskiego,
5. lub gdy dyspensę ma udzielić Stolica apost.

§. I. O przeszkodach rozrywających.

I. *Liczba i podział.*

1. Przeszkody rozrywające są następujące:

a) error — błąd
b) conditio — stan
c) vis et metus — gwałt i bojaźń
d) amentia — brak rozumu
e) raptus — uprowadzenie
f) impotentia — niemoc płciowa
g) aetas impubertas — wiek niedojrzały
h) consanguinitas — pokrewieństwo
i) cognatio spiritualis — pokrewieństwo duchowne

k) cognatio legalis — pokrewieństwo cywilne czyli prawne
l) affinitas — powinowactwo
m) honestas publica — przyzwoitość publiczna
n) ordo — wyższe święcenia
o) votum solemne — ślub zakonny
p) disparitas cultus — różność religii
r) ligamen — związek małżeński
s) crimen — zbrodnia
t) clandestinitas — przeszkoda z braku przepisanéj formy.

Cztery pierwsze unieważniają wszelki kontrakt; ostatnia dotyczy formalności przepisanych przez Kościół, stanowiących ważność kontraktu małżeńskiego.

Przeszkody te dzielić można rozmaicie:

a) na przeszkody prawa boskiego, już to przyrodzonego, już też pozytywnego, i na przeszkody prawa kościelnego;

b) na absolutne i relatywne, już to że się sprzeciwiają wszelkiemu małżeństwu, albo też małżeństwu z tą lub inną osobą;

c) na przeszkody prawa publicznego i prawa prywatnego;

d) na przeszkody dotykające albo zezwolenia (consensus), wymaganego do kontraktu (od a do e), albo też przedmiotu kontraktu (f, g), albo też płynące z szacunku, jaki się winno krewnym (h do m), już to z świętości religii i Sakramentu (n do t).

3. Ponieważ zadaniem naszem jest podać głównie reguły praktyczne, sądzimy, że nie potrzebujemy się tu trzymać tych różnych podziałów; dzielimy tylko wszystkie przeszkody na trzy klasy.

a) Pierwsza obejmie przeszkody, od których dyspensy otrzymać nie można, już to że płyną z prawa boskiego a ztąd Kościół nie ma mocy do dyspensowania; już to że nie ma zwyczaju udzielania dyspensy.

b) Druga klasa obejmie przeszkody, od których Kościół udziela zwyczajnie dyspensę. Podzielemy je na dwie serye: naprzód te, od których biskupi mogą dyspensować na mocy indultu; następnie dyspensy, o które starać się trzeba w Rzymie.

c) Trzecia klasa wreszcie obejmie przeszkody, które strony same mogą usunąć, a ztąd dyspensy dla nich nie potrzeba.

Wykreślamy więc następującą tablicę, która obejmować będzie głównie przeszkody publiczne.

Przeszkody, od których dyspensy pozyskać nie można.	*Przeszkody, od których dyspensę pozyskać można*		*Przeszkody, od których nie potrzeba dyspensy, lecz wystarcza ich usunięcie.*
	I *od których dyspensują biskupi na mocy indultu*	*II* *o które starać się trzeba w Rzymie*	
1. impotentia. 2. amentia. 3. aetas, impubertas. 4. ligamen. 5. consanguinitas in linea recta, ascendente vel descendente, et in primo gradu lineae collateralis. 6. affinitas licita in primo gradu in linea recta ascendente vel descendenda. 7. votum solemne 8. ordo. 9. disparitas cultus.*) 10. Crimen publicum conjugicidii.	1. consanguinitas in linea collaterali in tertio gradu recto aequali, in tertio et quarto, in quarto gradu aequali. 2. affinitas licita in linea collaterali in iisdem gradibus 3. honestas publica, proveniens ex sponsalibus validis. 4. cognatio spiritualis quum agitur de compaternitate aut commaternitate. 5. crimen ex adulterio et fide data sine conjugicidio.	1. consanguinitas in linea collaterali, in gradu primo et secundo, primo mixto cum tertio, in secundo aequali, in secundo mixto cum quarto. 2. Affinitas licita in linea collaterali in iisdem ut supra gradibus, addendo primum gradum. 3. Affinitas ex copula illicita in linea recta, ascendente vel descendente et in linea collaterali. 4. Cognatio legalis. 5. Cognatio spiritualis quando agitur de paternitate et filiatione. 6. Honestas publica ex matrimonio rato non consummato.	1. error. 2. conditio. 3. vis et metus. 4. raptus. 5. clandestinitas. *Nota.* W trzech pierwszych przypadkach wystarcza potwierdzenie wolne i ze zrozumieniem rzeczy konsensu błędnego lub niedostatecznego, w 4 przywrócenie wolności uprowadzonéj niewieście, w 5 zawarcie związku przed własnym proboszczem i dwoma świadkami.

*) Przeszkodę tę umieszczamy pomiędzy temi, na które nie można pozyskać dyspensy, jakkolwiek zachodzą przypadki dyspens; z reguły dyspensy te udzielają się tylko w krajach misyjnych, gdzie mało jest chrześcian i pod bardzo surowemi zastrzeżeniami. Warunki, pod któremi się udzielają, streszczone są w liście Propagandy z 13 sept. 1766 do wikaryusza apost. w Fukien: „Prima regula immutabis, quam Ecclesia romana vult prae oculis haberi, est, ut in tuto sit fides contrahentis catholici, remoto probabili periculo perversionis. Secunda, ut in tuto sit fides prolis, datis debitis cautionibus. Tertia ut interveniat probabilis spes de conversione contrahentis infidelis; et in locis tantum ubi plures sunt infideles quam christiani concedatur dispensatio... Dominatio Tua optime colligit non debere dispensationem impertiri mulieribus, quae contrahere volunt cum infidelibus praeter

II. *Consanguinitas.*

1. Przeszkoda pokrewieństwa w linii ubocznéj, w stopniach, w których dyspensę pozyskać można, obejmuje pierwszy stopień z drugim, trzecim i czwartym stopniem, drugi sam, drugi z trzecim i czwartym stopniem, trzeci sam i z czwartym stopniem i czwarty stopień sam. Po za czwartym stopniem nie ma już przeszkody.

2. Przeszkoda jest ta sama czy pokrewieństwo pochodzi od ojca, czy od matki lub czy też od jednego tylko z małżonków; czy ono jest prawowite czy nieprawowite.

3. Potrzeba powodów daleko ważniejszych do otrzymania dyspensy w pierwszym lub drugim stopniu (wuja z siostrzenicą, ciotki z bratankiem). *Rarissime impertitur dispensatio et nonnisi ex causa publica,* mówi Giovine I 363.

4. Aby obliczyć stopnie pokrewieństwa w linii ubocznéj, dwóch reguł przestrzegać należy: 1) w linii ubocznéj równéj tyle się liczy stopni, ile jest osób w jednéj linii, odliczając stipes (przodek lub pień); 2) w linii nierównéj, odlicza się także stipes communis, i liczy się tyle stopni, ile jest osób w linii najdalszéj, oznaczając, który stopień najdalszy dotyka stopień bliższy, np. czwarty stopień dotykający trzeci.

5. Pokrewieństwo może być multiplex i to gdzie są dwa lub więcéj stipites communes, albo strony pochodzą w kilkakrotny sposób od wspólnego pnia: pierwszy przypadek zachodzi np. gdy dwaj bracia ożenili się z dwiema siostrami; drugi gdy pomiędzy ascendentes stron już zawarte zostało małżeństwo pomiędzy krewnymi.

6. Aby wykreślić drzewo genealogiczne wystarcza, gdy się zna wspólny pień, napisać imiona i nazwiska, pod nie podpisuje się nazwiska ich dzieci i kontynuuje się aż do narzeczonych. Rzecz trudniejsza, gdy wspólny pień jest nieznany. W tym przypadku postępuje się odwrotnie: pisze się imiona i nazwiska oblubieńców, następnie imiona ich rodziców i rozciąga się to aż do wynalezienia wspólnego pnia. Powiedzieliśmy, że się pisze imiona i nazwiska; jest to konieczne na każdym stopniu genealogicznéj drabiny, inaczéj popełni się błędy.

7. Kilka przykładów drzew genealogicznych tu podajemy.

a) Czwarty stopień równy:

---

quam in casibus raris et extraordinariis..." — „Utrum per hanc, *gravibus tantum de causis,* intelligi possit, tanquam causa gravis et sufficiens, salus animae illorum qui tali matrimonio jam contracto, absque contumelia Creatoris vixerunt, praesertim si filios genuerint, vel iisdem difficillimum sit ab infideli conjuge separari? R. Causam expositam in quaesito esse gravem et sufficientem ad impertiendam dispensationem de qua agitur" (S. O. 1786).

Kaczmarek Piotr
ojciec

Kaczmarka Jana	Kaczmarka Walentego
ojca	ojca
Kaczmarka Franciszka	Kaczmarek Weroniki
ojca	matki
Kaczmarka Stanisława	Łuczaka Antoniego
ojca	ojca
Kaczmarka Karola	Łuczak Maryanny
oblubieńca	

b) W trzecim stopniu połączonym z czwartym. W przykladzie poprzedzającym Kaczmarek Stanisław jest spokrewniony z Maryanną Łuczak w czwartym stopniu dotykającym trzeci.

c) Pokrewieństwo podwójne „ex duplici stipite“:

1 stipes		2 stipes	
Nowicki Wawrzyn		Grzymała Józef	
ojciec		ojciec	
Nowickiego Piotra	Nowickiego Jana	Grzymały Zofii	Grzymały Katarzyny
męża	męża	żony	żony
Grzymały Zofii	Grzymały Katarzyny	Nowickiego Piotra	Nowickiego Jana
|	|	|	|
Nowicki Paweł	Nowicka Anna	Nowicki Paweł	Nowicka Anna

d) Podwójne pokrewieństwo „ex communi stipite“

Nowicki Piotr
ojciec

Nowickiego Walentego 1	Nowickiego Jana 1	Nowickiej Anny
ojca	ojca	matki
Nowickiego Pawła 2	Nowickiej Klary 2	Skorubskiego Stanisława
ojca	matki	|
Nowickiego Michała 3	Kaczmarka Karola 3	Skorubskiej Barbary
męża Skorubkiej Barbary		żony Nowickiego Michała
|	|	|
Nowicki Wawrzyn 4	Kaczmarek Zofia 4	Nowicki Antoni

e) Pokrewieństwo poczwórne

Jakób Bajer			Józef Walczak		
1	1	1	1	1	1
Mikołaj Bajer	Maryanna Bajer żona Karola Walczak	Ludwik Bajer	Karol Walczak mąż Maryanny Bajer	Antoni Walczak	Maryanna Walczak żona Raźnego
2	2	2	2	2	2
Karolina Bajer żona Stasiaka	Michał Walczak	Małgorzata Bajer żona Stan. Walczak	Michał Walczak	Stanisław Walczak mąż Małgorzaty Bajer	Raźna Wiktorya żona Gendery
3	3	3	3	3	3
Ludwika Stasiak żona Jana Walczaka	Piotr Walczak mąż Zofii Gendera	Jan Walczak mąż Ludwiki Stasiak	Piotr Walczak mąż Zofii Gendera	Jan Walczak mąż Ludwiki Stasiak	Zofia Gendera żona Piotra Walczaka
4	4	4	4	4	4
Józef Walczak oblubieniec	Anna Walczak oblubienica	Józef Walczak oblubieniec	Anna Walczak oblubienica	Józef Walczak oblubieniec	Anna Walczak oblubienica

III. *Powinowactwo „ex copula licita.“*

1. Powinowactwo prawowite wypływa „ex matrimonio rato et consummato“; jest ono niejako pokrewieństwiem, w jakie każdy z małżonków wchodzi z krewnymi drugiego małżonka. Affinitas jednak non parit affinitatem. W linii prostéj rozciąga na wszystkie stopnie, w linii ubocznéj aż do 4 stopnia włącznie.

2. Przeszkoda rozciąga się także do 4 stopnia, gdy pochodzi z małżeństwa nieważnego (Giovine *de disp.* I 537).

3. W linii ubocznéj można otrzymać dyspensę od téj przeszkody we wszystkich stopniach nawet najbliższych.

4. Drzewo genealogiczne wykreśla się w ten sam sposób jak przy pokrewieństwie. Stopnie liczą się tak samo. Jedyna różnica wykazuje się na dole drzewa, gdzie zamiast imion dwóch oblubieńców podaje się imię jednego z narzeczonych z imieniem małżonka owdowiałego. Np.

Wiatr Antoni ojciec	
Wiatra Jana	Wiatra Michała
ojca	ojca
Wiatr Katarzyny	Wiatr Maryanny
narzeczonéj	małżonki zmarłéj
	Wawrzyna Pietrzaka
	narzeczonego

5. Tak samo jak pokrewieństwo może i powinowactwo być kilkakrotne. Zachodzi wtedy,

a) gdy małżonek zmarły jednego z narzeczonych był krewnym kilkakrotnie przyszłego małżonka;

b) gdy każdy z narzeczonych jest wdowcem osoby pokrewnéj drugiego narzeczonego;

c) gdy jeden z narzeczonych był poprzednio kilkakrotnie ożeniony i gdy przyszły małżonek był krewnym każdego z poprzednich zmarłych małżonków.

6. Nie ma podwójnego powinowactwa, jednego prawowitego drugiego nieprawowitego, choćby pochodziło „nedum ex matrimonio consummato cum defuncto conjuge oratoris vel oratricis, sed etiam ex copula antematrimoniali seu fornicaria cum eodem defuncto ante initum cum ipso matrimonium patrata;“ téj okoliczności nie potrzeba w prośbie o dyspensę podawać (Św. Penit. 20 marca 1842 r.; Instruct. Propag. z 9 maja 1877).

7. Do otrzymania dyspensy w pierwszym stopniu powinowactwa w linii ubocznéj potrzeba bardzo ważnych powodów. Bardzo często

razem z tą przeszkodą łączy się pokrewieństwo duchowne i dla tego w każdym pojedyńczym przypadku należy skonstatować ten punkt.

IV. *Affinitas „ex copula illicita.“*

1. Powinowactwo nieprawowite jest przeszkodą aż do drugiego stopnia równego włącznie, tak w linii prostéj jak ubocznéj. Przeszkoda *in foro conscientiae* wypływa tylko „ex copula carnali perfecta ac completa.“

2. Odmiennie od powinowactwa prawowitego można od tego powinowactwa otrzymać dyspensę w linii prostéj. Zauważyć jednak trzeba, że jeśli przeszkoda jest publiczną, dyspensa w pierwszym stopniu linii prostéj z wielką tylko trudnością bywa udzielana i dla nadzwyczaj ważnych i wyjątkowych powodów. Nadto jeszcze zauważyć należy, że jeśli powinowactwo pochodzi „ex copula cum matre futurae uxoris,“ dyspensa udziela się tylko pod zastrzeżeniem „dummodo copula cum dicta matre futurae uxoris hujus nativitatem non praecesserit.“

3. Dyspensa od téj przeszkody w jakimkolwiek stopniu zawiera zawsze klauzulę: „proviso prius opportunis mediis, ut occasio amplius carnaliter peccandi oratorem (oratricem) inter et (v. gr.) sororem oratricis (fratrem oratoris) penitus removeatur.“ W prośbie o dyspensę zatem od affinitas illegitima podać należy, czy to niebezpieczeństwo nie zostało usunięte zupełnie.

V. *Pokrewieństwo legalne.*

1. Cognatio legalis wypływająca z adopcyi zupełnéj stanowi przeszkodę rozrywającą:

a) w linii prostéj pomiędzy adoptującym z jednéj strony a adoptowanym i jego descendentes z drugiéj, jeśli w chwili adopcyi ci pozostawali jeszcze pod władzą ojcowską;

b) w linii ubocznéj pomiędzy adoptowanym a dziećmi adoptującego;

c) w sposób quasi-affinitatis, pomiędzy adoptującym a żoną adoptowanego, i pomiędzy adoptowanym a żoną adoptującego. W przypadku pod lit. b) wspomnionym, przeszkoda ustaje od chwili, gdy adoptowany i dzieci adoptującego nie pozostają pod mocą ojcowską; w dwóch drugich przypadkach przeszkoda jest stała.

VI. *Pokrewieństwo duchowne.*

1. Przeszkoda ta powstaje przez administracyą Sakramentów Chrztu ś. i Bierzmowania, a zachodzi pomiędzy a) ministrem Sakramentu z jednéj strony a z ochrzconym lub bierzmowanym i ich ojcem lub matką z drugiéj strony; b) pomiędzy chrzestnym lub chrzestną i ochrzconym, jego ojcem i matką.

2. W praktyce przypadek pod literą a) wydarzyć się może przy chrzcie udzielonym w gwałtownéj potrzebie. Jest więc rzadki. Ojciec lub matka, którzyby w razie potrzeby ochrzcili swe dziecko illegitimum, ściągnęliby na siebie tę przeszkodę a ztąd nie mogliby zawrzeć ze sobą związku małżeńskiego bez poprzedniéj dyspensy.

3. Drugi przypadek może zachodzić często. Dwa są stopnie: a) w pierwszym stopniu przeszkodę ściągają na siebie chrzestny lub chrzestna z chrześnięciem i vice versa; b) w drugim stopniu chrzestny lub chrzestna z rodzicami chrześnięcia.

4. Aby ściągnąć na siebie tę przeszkodę, winni chrzestni: a) być ochrzceni; b) posiadać wiek rozeznania; c) mieć intencyą spełnienia funkcyi chrzestnego; d) dotknąć chrześnięcia w chwili udzielenia Sakramentu. Potrzeba nadto, aby Sakrament był ważnie udzielony. Nie ściągają pokrewieństwa chrzestny i chrzestna, którzy spełniają tę funkcyą przy uzupełnieniu ceremonii chrztu św.

5. Chrzest prywatny nie ściąga na chrzestnych przeszkody pokrewieństwa duchowego. Przynajmniéj jest to opinia probabilior.

6. Gdy obowiązek chrzestnego spełnia się przez prokuratora, przeszkodę ściąga na siebie ten, który udzielił prokuracyą, a nie ten, kto trzyma do chrztu.

7. Przeszkoda pomiędzy chrzestnymi a rodzicami istnieje, choć dziecko umarło.

VII. *Honestas publica.*

1. Przeszkoda przyzwoitości publicznéj płynie: a) z zaręczyn ważnych, i ściągają ją każdy z narzeczonych z krewnymi drugiego narzeczonego w pierwszym stopniu; b) z małżeństwa rato et non consummato, którą ściąga każdy z małżonków z krewnymi, aż do 4 stopnia włącznie, drugiego małżonka; c) z małżeństwa nieważnego non consummato, jeśli nieważność nie pochodzi z braku konsensu, lub przeszkody publicznéj przyzwoitości, pochodzącéj z zaręczyn ważnych. W tym przypadku ściąga przeszkodę każdy z mniemanych małżonków z krewnymi aż do 4 stopnia włącznie drugiego małżonka.

2. Małżeństwo cywilne nie pociąga za sobą wcale téj przeszkody (C. C. 13 marca i 17 marca 1879). Pewna liczba moralistów, między innymi Gury, mniemała, że małżeństwo cywilne tworzy imped. publ. hones.

3. Aby zaręczyny wywoływały tę przeszkodę, nie potrzeba, iżby były publiczne lub uroczyste; zaręczyny prywatne stoją pod tym względem na równi z uroczystemi (cfr. *Acta s. Sedis* t. II p. 381). „Quaeritur an sponsalia etiam *clandestine inita* sint valida et licita, et con-

stituant impedimentum dirimens inter sponsum et consanguineos sponsae in primo gradu tantum, et impediens inter sponsum et aliam personam quamcunque? et, quatenus affirmative, quaeritur ulterius: quid censendum sit de doctrina quorumdam auctorum, qui dicunt in certis dioecesibus impedimentum hoc oriri ex solis sponsalibus ecclesiasticis i. e. coram parocho factis? Sacra Poenitentiaria, mature perpensis expositis dubiis rescribit: Provisum in sess. 24 s. Conc. Trid. per decreta de reform. matrim. Datum Romae 1 aug. 1863."

VIII. *Crimen.*

1. Przeszkoda ta trojakiego jest rodzaju: cudzołóztwo samo, samo conjugicidium i obydwa razem.

2. Aby cudzołóztwo samo stanowilo przeszkodę, potrzeba: a) iżby było prawdziwe i rzeczywiste a nie pozorne, tj. aby przynajmniéj jedno z winnych było związane prawdziwym związkiem małżeńskim a nie domniemywanym; b) iżby było formalne z jednéj i drugiéj strony; jeśli jedno z winnych nie wie, że complex jest ożeniony, nie ma przeszkody; c) aby było consummatum; d) iżby była obietnica małżeństwa rzeczywiście dana i przyjęta; e) aby tak obietnica jak cudzołóztwo miało miejsce *constante eodem legitimo conjugio.* W miejsce prostéj obietnicy zachodzi niekiedy faktyczne małżeństwo *(attentatio matrimonii);* i w takim razie zachodzi przeszkoda criminis „ex adulterio et fide data."

3. *Conjugicidium* samo staje się przeszkodą rozrywającą: a) gdy z jednéj i drugiéj strony następuje umowa zgładzenia ze świata małżonka jednéj ze stron; b) gdy ta umowa dokonana w celu zawarcia ze sobą małżeństwa; c) gdy śmierć rzeczywiście nastąpiła.

4. Conjugicidium i adulterium razem stanowią przeszkodę criminis: a) gdy zachodzi cudzołóztwo prawdziwe formalne, consummatum; b) gdy ze strony jednego ze spólników machinatio mortis ex intentione matrimonii nastąpiła i c) gdy śmierć nastąpiła.

Nota. O innych przeszkodach rozrywających będzie mowa w rozdziale IV.

§ II. Powody kanoniczne do dyspens.

I. *Konieczność tych powodów.*

1. Wszelka dyspensa jest pogwałceniem prawa a ztąd ze względu na prawo res odiosa. Wypływa ztąd, że, aby była prawowitą, musi być umotywowana przyczynami usprawiedliwiającemi to pogwałcenie prawa. „Cum dispensatio, mówi Instrukcya Propagandy z 8 maja 1877, sit juris communis relaxatio cum causae cognitione, ab eo facta qui habet potestatem, exploratum omnibus est dispensationes ab impedi-

mentis matrimonialibus non esse indulgendas, nisi *legitima* et *gravis* causa interveniat."

2. Gdy przełożony dyspensuje własną mocą, brak motywów wystarczających może dyspensę uczynić illicitam, lecz nie nullam. Gdy biskup dyspensuje od pewnych przeszkód rozrywających małżeństwo na mocy indultu, brak motywów, wymaganych w takich przypadkach w Kuryi rzymskiéj, czyni dyspensę nieważną.

3. Im ważniejszą jest przeszkoda, od któréj pragnie się pozyskać dyspensę, tym ważniejsze muszą być przyczyny *(Instr. Prop.)*.

II. *Źródła, podział, ważność przyczyn kanonicznych.*

1. Przyczyny do dyspens odnosić się muszą głównie do petentki i uzasadnione są trudnością poszukania małżonka, przynajmniéj według stanu. Niektóre pochodzą z interesu publicznego; inne wreszcie przytaczane są na korzyść suplikanta.

2. Wszystkie przyczyny kanoniczne podzielić można na dwie wielkie grupy: causae *honestae* i causae *infamantes*. Gdy jedna z ostatnich jest przytoczona w celu otrzymania dyspensy, nakłada się suplikantom zwyczajnie pokuta.

3. Można także jeszcze podzielić przyczyny kanoniczne na przyczyny: a) interesu publicznego lub prywatnego; b) duchownego lub doczesnego; c) na przyczyny płynące z utrzymania życia, dobrego imienia lub majątku.

4. Jeśli się zważy na ich ważność, są przyczyny albo w y s t a r c z a j ą c e albo też po prostu i m p u l s i v a e. Niektóre przyczyny są wystarczające w stopniach więcéj oddalonych; lecz mają tylko znaczenie impulsywne w stopniach bliższych. Wreszcie kilka przyczyn razem mogą być wystarczające, jakkolwiek każda z nich pojedyńczo jest tylko impulsiva.

5. Podamy poniżéj główne przyczyny kanoniczne, jakie mogą być przytaczane w suplikach o dyspensę. Rozpoczynamy od przyczyn honestae, które w następującym umieszczamy porządku: a) przyczyny interesu publicznego, b) zasługi, c) przyczyny pochodzące ztąd, że narzeczona nie znalazłaby męża, albo musiałaby zawrzeć mezalians, d) niebezpieczeństwo niepowściągliwości, e) uniknięcie zgorszenia, f) niebezpieczeństwo dla wiary, g) potrzeby doczesne.

III. *Causae honestae.*

1. *Dignitas regia; praerogativa principalis.*

2. *Conservatio familiae illustris in eodem sanguine.*

3. *Conservatio bonorum in eadem familia illustri.*

4. *Bonum pacis.*

Ten motyw nie tylko przysługuje rodzinom królewskim i nie odnosi się tylko do pokoju pomiędzy państwami, lecz także przysługuje i osobom prywatnym w następujących okolicznościach:

a) gdy ważny jaki proces toczy się pomiędzy suplikantami lub ich rodzicami i krewnymi dawniéj, aniżeli rokowania o zawarcie małżeństwa i bez stósunku z tymże projektem — małżeństwo zaś położy koniec temu procesowi (Bened. XIV ad Archiep. Turon., *Acta s. Sed.* t. II 64); b) gdy wielka panuje nieprzyjaźń między dwiema rodzinami i małżeństwo między dwiema osobami z tych rodzin może sprowadzić zgodę *(Instr. Propag.)*; c) gdy po wielkiéj nieprzyjaźni między dwiema rodzinami nastąpiło pojednanie i jest nadzieja, że pokój jeszcze nie dostatecznie utwierdzony, zapanuje stale przez małżeństwo. Tak w jednym jak drugim przypadku nieprzyjaźń powinna być obcą rokowaniom, dotyczącym małżeństwa (Bened. XIV l. c.).

5. *Excellentia meritorum.*

Powód ten można przytoczyć: a) gdy jeden ze suplikantów, albo jeden z jego rodziców lub krewnych walczył orężem w obronie Stolicy św.; b) gdy jeden z petentów oddał Kościołowi ważne usługi, np. ufundował śpital, zbudował kościół itd.; c) albo gdy się przysłużył Kościołowi przez swe dzieła, pisma, naukę itd.

6. *Copiosior componenda ad pias causas.*

Przyczyna ta zalicza się do poprzednich pod lit. b).

7. *Difficultas inveniendi alium virum indole, fide, moribus, christianis virtutibus aeque commendabilem.*

Przyczyna to impulsiva, która za dni naszych z powodu wzrastającéj z dniem każdym niereligijności może się często znachodzić. Można ją dołączyć do innych motywów w prośbie o dyspensę.

8. *Angustia loci.*

A. Przyczyna ta wypływa ze zbiegu następujących okoliczności:

a) potrzeba, aby to było miejsce urodzenia lub zamieszkania suplikantki *(Instr. Prop.)*; b) aby to miejsce nie liczyło więcéj jak 300 kominów lub 1500 dusz (Cyrk. Kard. Prodataryusza z 30 sierpnia 1847; odpowiedź Dataryi dana św. Kongregacyi Soboru in Valven. 8 marca 1844) liczba katolików odłącza się od liczby wszystkich niekatolików; c) uważa się liczba kominów miejsca a nie parafii lub gminy (S. C. C. 16 dec. 1876); d) ma to być miejscowość odrębna, z nazwiska i faktu, od miejscowości okolicznych, niech będzie jaka chce odległość, oddzielająca te różne miejscowości (Odpow. Dataryi z 8 marca 1884). „Angustia loci tunc verificatur, cum ejus focularia numerum tercentum non excedant; nec afficit quod locus augustus parum ab alio dissitus existat

dummodo isti duo loci sint inter se distincti ac diversam propriamque dominationem habeant. Aliqua autem distantia requiritur in suburbiis, quae, quamvis civitatis partem constituant, nihilominus angustia in ipsis admittitur cum per milliare aut paulo minus a civitate distent. Ita sentiunt Pyrrhus Corrad. in Praxi disp. ap. l. 1 c. 5. — De Justis disp. matr. l. 3 c. 2. — Hujusmodi autem doctrina examussim consonat hujus Datariae Ap. praxi (Odpow. Dataryi powyżéj wspomniana); e) że gdy chodzi o sioło lub przedmieście stanowiące część miasta lub wsi, winna być odległość od nich jednego kilometra (ibid. — S. C. C. 16 dec. 1876); f) że suplikantka nie mogla dotychczas zrobić odpowiedniéj do swego stanu partyi; żeby musiala albo wcale nie pójść za mąż, albo niestósowne zawrzeć małżeństwo, gdyby krewnego nie pojęła za męża (*Instr. Propag.).* Punkt ten winien być wyraźnie w suplice przytoczony.

B. Ta ostatnia klauzula (żeby suplikantka nie znalazla odpowiedniego do stanu swego męża) zachodzi każdą razą, gdyby panna młoda była zniewoloną wziąść za męża człowieka niższego stanowiska społecznego, przymiotów i majątku mniejszego; albo gdyby zachodzila wielka różnica wieku, obyczajów, charakterów lub zasad religijnych. Również gdyby znalazla się partya odpowiednia do stanu, ale byłby to wdowiec obarczony dziećmi itd. Wreszcie nie konieczną rzeczą robić skrupulatne poszukiwania w celu skonstatowania, czy rzeczywiście w miejscowości suplikantki nie jest dla niéj możebnem zrobić partyą odpowiednią: pewność moralna wystarcza (*Acta s. Sed.* IX 572).

C. Miejscowość jest absolutnie malą, gdy bardzo mala znajduje się tam liczba mężczyzn równego suplikantce stanu; relatywnie, gdy pokrewieństwo suplikantki jest liczne, tak że z większą częścią rodzin téj miejscowości jest spokrewnioną.

D. Przyczyna ta może się przedstawić w czworaki sposób: a) ze względu na miejsce urodzenia suplikantki; b) ze względu na jéj obecne zamieszkanie; c) tak ze względu na miejsce urodzenia jak i zamieszkania; d) wreszcie połączona być może z przyczyną *incompetentia dotis*, jeśli suplikantka nie znajduje w swéj miejscowości, z powodu jéj szczupłości, nikogo po za krewnymi; albo że posiada posag wystarczający dla téj miejscowości, lecz nie wystarczający, aby mogła znaleźć męża wedle swego stanu po za tą miejscowością.

9. *Aetas oratricis superadulta.*

A. Chodzi tu o wiek suplikantki a nie suplikanta.

B. Aby się można powołać na ten powód, potrzeba:

a) iżby miała 24 lata skończone; b) aby była panną a nie wdową;

c) iżby do tego czasu nie była znalazła męża swego stanu i gdyby nie wzięła krewnego za męża, musiałaby zostać panną (z niebezpieczeństwem niepowściągliwości), albo pójść za mąż nieodpowiednio dc swego położenia.

C. Nie konieczna jest pewność absolutna, iż suplikantka dawniéj nie znalazła męża wedle swego stanu.

D. Jeśli suplikantka dawała dawniéj odmowę różnym korzystnym partyom, trzeba wspomnieć o tem w suplice. — Powód ten jest wystarczający w stopniach dalszych. Pożądaną jest rzeczą podać ściśle wiek.

10. *Incompetentia dotis* lub *deficientia dotis.*

(Cfr. *Inst. Prop.*) Powód ten przytoczyć można w następujących trzech przypadkach:

a) Gdy petentka żadnego nie posiada posagu, lub niewystarczający, aby mogła pójść za mąż wedle swego położenia, i gdy krewny chce się z nią ożenić pomimo braku majątku. — Powód ten jest wystarczający w stopniach dalszych.

b) Gdy w téj okoliczności krewny jaki oświadcza gotowość uzupełnienia albo dostarczenia odpowiedniego majątku: w tym przypadku powód więcéj ma wagi, aniżeli w poprzednim.

c) W połączeniu z angustia loci, jeśli posag suplikantki jest wystarczający w tem miejscu, lecz nie wystarcza w innem.

Wynika z tego, że powód niewystarczającego majątku nie może być przytaczany:

1. Gdy obydwie strony są ze średniego stanu i średni posiadają majątek.

2. Gdy panna, któréj rodzice są bogaci, nie ma obecnie majątku, lecz odziedziczy go po swych rodzicach.

3. Gdy panna uboga mogłaby pójść za mąż wedle swego stanu, lecz wolałaby pójść za męża bogatego krewnego.

4. Gdy kto trzeci zapewnił jéj majątek niezależnie od małżeństwa zaprojektowanego z krewnym.

11. *Infirmitas physica oratricis.*

Powód czysto impulsywny.

Wyszczególnić należy naturę słabości.

Przyczyną, dla czego można się na to powołać, jest to, że młoda dziewczyna, podlegająca podobnéj słabości lub kalectwu, z trudnościąby znalazła męża.

12. *Infamatio oratricis.*

Przyczyna czysto impulsiva.

Jeżeli panna jakąkolwiek ma plamę moralną lub jest zniesławiona, choćby np. urodzenie nieprawowite.

13. *Vidua adhuc junior, periculo incontinentiae exposita.*

Przyczyna ta wystarczająca w stopniach dalszych (cfr. *Instr. Prop.*). Należy tu podać ściśle wiek.

14. *Cohabitatio sub eodem tecto, quae de facili impediri nequit.*

Rozumie się tu o mieszkaniu razem pod jednym dachem z powodów uczciwych i ważnych; gdy np. siostra zmarłéj żony ma pieczę nad dziećmi i gospodarstwem szwagra; dwie rodziny mieszkające w tym samym domu itd. Jeśli jedna ze stron może łatwo zmienić pomieszkanie, powód nie istnieje. — Na okoliczność tę można się powołać, gdyż zagraża niebezpieczeństwo grzechu a przynajmniéj zniesławienia.

15. *Periculum matrimonii mixti*, lub *coram acatholico ministro celebrandi. Periculum defectionis a fide.*

a) Powód ten istnieje, gdy ze względu na słabość wiary oblubieńców lub gwałtowność namiętności, jaka ich zaślepia, ze względu na otoczenie, lękać się trzeba, aby odmowa dyspensy nie spowodowała ich do wzięcia ślubu przed ministrem akatolickim, lub zadowolenia się ślubem cywilnym, zawarcia małżeństwa mieszanego, lub wreszcie porzucenia wiary katolickiéj. Powód ten większe ma znaczenie w okolicach mieszanych, gdzie małż. mieszane są częstsze (Cfr. *Instr. Prop.*; odpow. św. Off. fer. IV 14 sierp. 1882).

b) Również powód ten miałby walor w okolicach, gdzie katolicy żyją pomieszani z heretykami, i gdzie nie zawsze można być pewnym co do przekonań religijnych tego lub owego, który uchodzi na zewnątrz za katolika (Bened. XIV; odpow. arcyb. z Tours). Zamiast wystawiać kogoś na przejście do innéj sekty, woli Kościół raczéj dać upoważnienie do zawarcia małżeństwa z krewnym.

c) Powodu tego nie ma, gdy strony grożą odstępstwem od wiary lub zawarciem ślubu przed pastorem, w razie gdyby im odmówiono dyspensy; dyspensy żądane pod tą groźbą narażały się zawsze na odmowę (cfr. Weber. *Kanon. Ehehindern.*).

16. *Revalidatio matrimonii bona fide in facie Ecclesiae initi.*

A. Powód ten jest ważniejszy i już przez Sobór Tryd. sess. 24 de ref. matr. c. 5 wskazany. Racyą jest to, że małżeństwo raz zawarte nie może być bez zgorszenia, ni bez szkody dla żony i dzieci rozerwane.

B. Aby się na ten powód powoływać można, potrzeba:

a) iżby małżeństwo zostało zawarte in bona fide; jeśli obie strony

ukrywały systematycznie swe pokrewieństwo, nie zasługują na dyspensę; jeśli jedna tylko strona działa w złéj wierze, dyspensa się udziela;

b) iżby małżeństwo było zawarte wedle formy przepisanéj przez Sobór Tryd., a więc po ogłoszeniu zapowiedzi, przed własnym proboszczem i dwoma świadkami.

17. *Paupertas viduae prolibus gravatae.*

a) Powód ten przytacza się dla trudności, z jaką wdowa obarczona dziećmi, które musi utrzymać i wychować, znaleźć zdoła męża. Jeśli krewny zgadza się na podjęcie tego ciężaru, Kościół udziela dość łatwo dyspensę.

b) Pożądanem jest podać liczbę dzieci.

18. *Orbitas puellae.*

Przyczyna czysto impulsiva.

Młoda dziewczyna, która straciła ojca lub matkę, lub obojga rodziców, potrzebuje pomocy i opieki, któraby starała się o jéj utrzymanie, jeśli jest biedną, i strzeżenia jéj niewinności.

19. *Lites super successione bonorum.*

A. Powód ten istnieje: a) gdy proces rzeczony już został rozpoczęty, *jam exortae;* b) gdy jest obawa uzasadniona, aby ten proces nie był rozpoczęty — grave, imminens periculum.

B. Następujące warunki stanowić muszą ten powód:

a) winna być kwestya o majątek suplikantki; b) majątek, o który się ma toczyć proces, musi być znaczny; c) suplikantka nie znalazła nikogo tylko krewnego, który ją pojąć pragnie za żonę i prowadzić proces swym kosztem.

20. *Dos litibus involuta.*

a) Przyczyna ta tego samego rodzaju co poprzednia, lecz wystarcza tylko w stopniach dalszych.

b) Autorowie dodają do tego ogólnie przyczynę mixtio bonorum, gdy majątek różnych członków rodziny tak pomięszany, że trudno go podzielić bez procesu. — Jest to również tylko przyczyna impulsiva.

IV. *Causae infamantes.*

1. *Copula carnalis. Praegnantia ideoque legitimatio prolis.*

Podać trzeba, czy grzech popełniony został w intencyi łatwiejszego uzyskania dyspensy: w takim razie dyspensa trudniejsza.

2. *Amor inordinatus, unde timor peccati.*

Przyczyna czysto impulsiva, istniejąca wtedy, gdy pomiędzy oblubieńcami prawdziwa namiętność z niebezpieczeństwem bliskiem grzechu.

3. *Nimia, suspecta, periculosa familiaritas.*

4. *Infamia, licet falsa, carnalis copulae.*

5. *Contractus civilis initus; vel ejus imminens aut grave periculum.*

Gdy się przedstawia jako powód niebezpieczeństwo małżeństwa cywilnego, dobrze jest podać, czy ta obawa nie jest tylko osobistem zdaniem proboszcza bez prawdziwéj podstawy zewnętrznéj: gdyż w takim razie nakładają trybunały rzymskie stronom pokutę; trudno dla tego byłoby proboszczowi nakładać pokutę ludziom, którzy mają świadomość, że na nią nie zasłużyli.

6. *Dispensatio a gubernio obtenta.*

7. *Periculum incestuosi concubinatus.*

8. *Remotio vel periculum gravium scandalorum.*

Trzeba oznaczyć, jakiego rodzaju są zgorszenia.

9. *Cessatio publici concubinatus.*

10. *Periculum vitae.*

Powód ten w praktyce mógłby istnieć, gdyby uwodzicielowi młodéj dziewczyny ojciec lub bracia grozili śmiercią, jeśli nie pojmie jéj za żonę.

Uwagi i wskazówki pastoralne.

O słuchaniu spowiedzi mężczyzn różne pastoralne uwagi i wskazówki.

1. Dla każdego dusz pasterza powinno być najserdeczniejszą troską szczególnie mężczyzn pociągać jak najczęściéj do Sakramentów św., tj. do spowiedzi i Komunii św. „Szczególniejszą troskliwość, miłość i uwagę, powiada Tappehorn (*die Verwaltung des Busssacramentes* 2 Aufl. S. 370) poświęcać powinien pasterz dusz płci męzkiéj. Mężczyzna jest z natury cieleśnie i duchowo wyżéj uzdolniony od niewiasty; jako urzędnik, żołnierz, obywatel jest podporą porządku państwowego jako kapłan kolumną Kościoła, jako uczony podporą oświaty i nauki, jako rzemieślnik i artysta popiera i rozwija rzemiosło i sztukę, jako kupiec przyczynia się do podniesienia dobrobytu materyalnego. W najważniejsze stósunki życia ludzkiego wnika mężczyzna swą inteligencyą i siłą jako żywioł burzący, albo budujący. Mąż cnotliwy dużo działa dobrego i wielki wywiera wpływ na najobszerniejsze koła. Ileż to dobrego zdziałać zdolen dobry ojciec rodziny, cnotliwy urzędnik, doskonały kapłan! Dla tego pasterz dusz wszystkie siły wytężać powinien, aby chłopca wyrobić na cnotliwego młodzieńca, młodzieńca na męża

z charakterem i wypróbowaną cnotą. Niech się zajmuje z największą miłością młodzieżą uczącą się, popiera i pielęgnuje stowarzyszenia i bractwa młodzieńcze i męzkie i okazuje mężczyznom szacunek i miłość." W podobny sposób wyraża się synod prowincyonalny w Bordeaux, (Conc. Burdigal. 1556 tit. III c. 5. — Coll. Lac. T. IV p. 711) co się tak stósuje właśnie do naszych czasów, w których troska o mężczyzn główne zadanie gorliwego pasterstwa dusz stanowi. „Sane hoc aevi nostri praecipuum reputamus viros videlicet quam solertissima industria et quovis indefesso zelo provocare, ut ad meliorem vitae christianae rationem instituendam, ad exequenda integrius cujusque status et conditionis officia, tandem se recipiant. Non saperet sacerdos, qui laboris difficultatibus solummodo intentus, de divinis promissionibus et virtute gratiae diffidens hoc opus aggrederetur segniter aut minus strenue prosequeretur."

Mężczyzni swem stanowiskiem i działaniem najpotężniejszy wywierają wpływ na chrześciańskie ukształcenie i podniesienie tak publicznego jak rodzinnego życia. I znowu jest to niejako termometrem pobożności i życia katolickiego w parafii, gdy mężczyzni gorliwie i pilnie do Sakramentów uczęszczają. Zrozumienie ważności pasterstwa dusz dla mężczyzn wywołało tak liczne stowarzyszenia w celu utrzymania wiary i życia moralnego pomiędzy mężczyznami, owe stowarzyszenia młodzieży, kongregacye sodalisów Maryi na gimnazyach i uniwersytetach, katolickie korporacye studentów w szkołach wyższych, stowarzyszenia czeladzi, uczni, robotników, rzemieślników itd., i wielki to i zgubny błąd, jeśli pasterz dusz lub inni kapłani, powołani do współpracownictwa w pasterstwie dusz, ograniczają się tylko na pracy w kościele i zwykłych obowiązkowych funkcyach kościelnych a o te korporacye wcale się nie troszczą. Wszystkie one dążą do jednego celu, aby wyrobić wszystkich katolickich mężów na dobrych i wiernych synów Kościoła. Jakież wzniosłe i pożyteczne pasterstwo dusz wykonuje np. nauczyciel religii przy gimnazyum, jakież wysokie pełne odpowiedzialności zadanie ma do spełnienia! Jakiejże to potrzeba świętości życia, głębokiéj nauki i wiedzy, miłości i zapału, aby dorastającą uczącą się młodzież w wierze, w miłości dla Kościoła i w czystości obyczajów utrzymać. Walka pomiędzy wiarą a niedowiarstwem, moralnością a rozwiozłością rozstrzyga się u wielu ludzi wykształconych raczéj w gimnazyum aniżeli na uniwersytecie. Gimnazyum rozstrzyga o późniejszem życiu uczącéj się młodzieży i dla tego tak bardzo ubolewać nad tem trzeba, że na katedrach po uniwersytetach, zkąd wychodzą nauczyciele gimnazyalni, uczą nauczyciele zarażeni niedowiarstwem lub indyferentyzmem. A na uni-

wersytetach jakąż nieocenioną wartość dla życia katolickiego, dla utwierdzenia i umocnienia kościelnego ducha mają korporacye katolickie. Młody człowiek, który przez lata uniwersyteckie zachował wiarę i nauczył się ją wyznawać, nie odpadnie od niéj w pokusach późniejszego życia. Wspomnieliśmy o tych dwóch najważniejszych polach pasterskiéj i kapłańskiéj pracy i troskliwości o świat męzki, ponieważ odnoszą się do stanów wykształconych a wywierają one największy wpływ na niższe warstwy. Lecz to samo można powtórzyć i odnieść do wszelkich klas społecznych.

Jeśli troskliwe pasterstwo dusz mężczyzn tak wielkie ma znaczenie, to tym większe mają znaczenie ich spowiedzi. W Sakr. Pokuty posiada kapłan katol. najpotężniejszy środek i sposób w działaniu swem pasterskiem. Boska powaga, jaką obdarzony jest spowiednik, cześć, z jaką stawa przed nim penitent, szczerość, z jaką mu głębiny swego serca otwiera i wglądać mu pozwala we wszystkie jego fałdy, posłuszeństwo, jakie penitent spowiednikowi okazuje i w wielu przypadkach wprost spełniać jest obowiązany, to wszystko działaniu pasterskiemu w konfesyonale nadaje moc i skuteczność, jakiéj na żadnem innem miejscu, przy żadnéj okazyi nie znajdzie. „Na ambonie, powiada św. Alfons Liguori, musi apostolski robotnik siać, w konfesyonale sprzątać;“ rany dusz, jakie tam wskazywał, których niebezpieczeństwa opisywał, otwiera w konfesyonale, oczyszcza je i leczy. Naukę udzielaną w katechezach zastósowuje praktycznie w Sakramencie Pokuty. Łaskę, jaką wyprasza dla wiernych w Najśw. Ofierze Mszy św., rozdziela w Sakr. Pokuty pełną ręką albo też doprowadza do wydawania owoców. Dla tego nadzwyczaj to ważną rzeczą umieć pociągać mężczyzn do częstéj spowiedzi, a następnie także odpowiednio ich w konfesyonale traktować. Jeżeli w parafii jakiéj mężczyzni chodzą często do spowiedzi, a mianowicie jeśli te spowiedzi odprawiają przed swym pasterzem, nie może być dla niego trudnem moralność i cnoty w parafii podnieść.

Naprzód ma dla mężczyzny spowiedź daleko większe znaczenie aniżeli dla kobiety. Niewiasta spowiada się częściéj i potrzebuje też częstszéj spowiedzi aniżeli mężczyzna, gdyż u niéj wrażenia nie są tak stałe i trwałe, dla tego częściéj powtarzane być muszą. Mężczyzna spowiada się w ogóle rzadziéj, lecz za to z większem przejęciem, powagą i z trwalszem wrażeniem. — Daléj zakres obowiązków mężkich jest daleko rozleglejszy aniżeli kobiecych. Życie niewiasty koncentruje się, zamyka (tak przynajmniéj być powinno) w domowem zaciszu i w pracy domowéj; niewiasta jest małżonką, matką, gospodynią domu, w każdym z tych trzech charakterów ma ona pewne obowiązki względem męża,

dzieci, czeladzi, gospodarstwa domowego, obowiązki, które i kobiety wyższego stanu spełniać muszą tak samo jak i z najniższego, rozumie się każda odpowiednio do swego położenia. Mąż zaś obok obowiązków małżonka, ojca, gospodarza domu, ma jeszcze obowiązki swego stanu, zawodu, stanowiska, jakie zajmuje w społeczeństwie ludzkiem i które nadaje mu mniejszy lub większy wpływ, pomyślny lub zgubny na mniejsze lub większe warstwy społeczne. Wpływ ten lecz także i obowiązki są różne w każdym zawodzie, mnożą się zaś im wyższe jest stanowisko życia i idealniejsze dobra, do których w swoim zawodzie dąży i które dla siebie i innych zdobyć pragnie. Mężczyznę do wiernego spełnienia obowiązków zachęcić, podżegnąć, nadać pracy jego kierunek, jaki Bóg chce, jest jednem z najważniejszych zadań spowiednika. Jakież to np. błogie działanie nauczyciela, który często i godnie do św. Sakramentów przystępuje, i wynosi ztamtąd coraz większego ducha poświęcenia, wierzący idealizm dla swego zawodu, który w Sakramencie Pokuty uczy się wciąż i kształci w swoim zawodzie, udoskonala, ucząc się zwyciężać siebie i niedoskonałości swoje. Czegoż nie działa przykład urzędnika, na którego lud nie potrzebuje patrzeć z nieufnością, niedowierzaniem jako na niedowiarka, nieprzyjaciela religii, kapłanów, gwałciciela wszelkich przykazań boskich i kościelnych, gardzącego Sakramentami, którego przykładem pobożności, sumienności w wypełnianiu obowiązków kościelnych i katolickich, częstem przystępowaniem do Sakramentów św., się buduje! Jaki wpływ wywiera katolicki dziedzic, posiedziciel fabryki, kupiec itd. na swoich podwładnych, jeśli całą swą pracę, interesa opiera na chrześciańskiéj podstawie, wedle zasad wiary je wykonuje i prowadzi, z chrześciańską miłością obchodzi się z podwładnymi, stara się o ich dobro materyalne i duchowne, karności i porządku przestrzega. Spowiedź zaś jest najskuteczniejszym środkiem, aby wszelkie stany i zawody duchem chrześciańskim przeniknąć.

Pomyślmy daléj o znaczeniu mężczyzn w życiu politycznem: pomyślny rozwój kościelnego życia, lecz także gwałtowne pozbawianie Kościoła praw i jego ucisk, rozstrzygnięcie różnych kwestyi społecznych, od których dobrego rozwiązania zależy dobro lub biada milionów ludzi, porządek i sprawiedliwość w rządach państwa i w wykonywaniu praw, — to wszystko złożone jest w rękach mężczyzn, którzy jako wyborcy lub posłowie głosowaniem swojem o losach ludów rozstrzygają. Nie chcemy przez to podsuwać, co nieznający instytucyi naszych zarzucają, iżby konfesyonał miał być miejscem dla politycznych agitacyi; lecz nie trzeba zapominać, że i polityka jest częścią moralnéj i że polityczne obowiązki i prawa moralnemi są obowiązkami i prawami, z których wyko-

nywania tak samo rachunek składać musimy, karę lub nagrodę odbierzemy, jak za spełnienie innych obowiązków i praw. I z pewnością nie jest to wcale obojętnem, czy niedowiarstwo, niesumienność, egoizm, przemijające materyalne interesa, albo religijne przekonanie, sumienność, uczciwa troskliwość o dobro ludu w tych kwestyach rozstrzygają. Mężczyzna, który powinność swoją zwykł był zawsze i wszędzie spełniać, nie tak łatwo i tutaj by obowiązkowi swemu uchybił. Ztąd intenzywniejsze pasterstwo dusz jest jednym z warunków, aby i na politycznem polu lepsze osięgnąć rezultaty. — Mimochodem jeszcze potrącamy o młodzież; — gdzież jest siła, któraby ją powściągala, hamulec nakladała na wybryki różnego rodzaju, nieposłuszeństwo, krnąbrność, zuchwałość, żądzę zabaw, rozpustę, jeśli nie w spowiedzi, która nadużyciom sił fizycznych jedynie przeszkadzać zdolna i zachować je na lata i obowiązki wieku męzkiego. W częstych spowiedziach jest obrona dla czystości i niewinności młodzieży żeńskiéj, któréj młodzież męzka albo przez napaść albo przez podstępne uwodzenie zagraża. Sam Luter uznał spowiedź jako bardzo zbawienną instytucyą dla wyrobienia młodzieży. Pasterz dusz tedy, którýby wszelkiéj gorliwości nie wytężał, aby pociągać mężczyzn swéj parafii do jak najczęstszego przyjmowania Sakramentów, uchybiłby ciężko swoim obowiązkom.

2. Gdy tedy ważność częstego przystępowania do Sakramentów św. ze strony mężczyzn żadnéj nie ulega wątpliwości, narzuca się pytanie, jakich środków i sposobów pasterz dusz używać może i powinien, aby pociągać i zniewalać mężczyzn w swéj parafii do częstéj spowiedzi?

a) Przedewszystkiem musi ich częściéj w roku do tego zachęcać w kazaniach, naukach, katechezach. Upominanie częstsze budzi niejednego z duchowego lenistwa i snu, jest stukaniem łaski Bożéj do serca ludzkiego, natchnieniem wyższem, przemawiającem często skutecznie. To upominanie i zachęta winna się odbywać w sposób serdeczny, z miłością, a nie w złośliwy lub ironiczny. Miłość musi przemawiać do serca i zaufanie budzić, szyderstwo, złośliwość w tak ważnéj i poważnéj sprawie zbawienia odpycha. Przedewszystkiem strzedz się trzeba obrażania uczucia honoru i ambicyi. Zachętę do przyjmowania Sakramentów św. winien proboszcz czynić przed ważniejszemi świętami i uroczystościami, przed rzadszemi okolicznościami, wskazując na odnośną tajemnicę święta, zalecić usilnie jéj obchodzenie jak najgodniejszem oczyszczeniem duszy z grzechów. Mianowicie przysposobiać i nakłaniać ich winien do spowiedzi w wigilie lub uroczystości i ich oktawy świąt Chrystusa P. i Najśw. Maryi P. Również i święta św. Józefa bardzo odpowiednie ku temu, gdyż Józef św. jest wzorem

i patronem mężczyzn. Na przykładzie tego Świętego można wybornie pouczyć, jakimi mężczyzni być powinni, jak Bóg szlachetnych, wiernych, pobożnych i gorliwych mężów kocha i błogosławieństwy darzy; do czego nawiązać można zachętę do starania się w ten sposób o pomoc i opiekę potężną tego wielkiego patrona. Okazyą podobną nastręczają także inni święci ze sfery ludu, rzemieślników itd., przemawiający silniéj swym przykładem do serc ludzi swego zawodu, położenia społecznego. Odpowiednią okazyą może także nasunąć śmierć znaczniejszego członka rodziny, bo śmierć taka już sama ze siebie przemawia potężnie o nicości życia ludzkiego i podżega do starania się o życie wieczne.

b) Praktyczny środek zjednywania mężczyzn dla częstéj Komunii ś. polega także na tem, aby pasterz dusz od czasu do czasu w kazaniach i naukach przedstawiał, że Bóg po wszystkie czasy właśnie mężczyznom szczególniejszą miłość okazywał, i że im najważniejsze obowiązki w rodzinie, Kościele i państwie powierzył. Na dowód przytoczyć można, jak po ojcowsku i z miłością obchodził się z patryarchami i prorokami Starego Zakonu, z Trzema Królami, pasterzami na błoniach betleemskich, z Apostołami, Zacheuszem, Nikodemem, łotrem na krzyżu; można przycisk położyć na to, że właśnie mężczyzn do uprzywilejowanego stanu — do stanu duchownego i służby Bożéj i kościelnéj — powołał, że ich głową i naczelnikami rodziny, gminy i państwa uczynił. Z tego wszystkiego wniosek wyciągnąć należy, że jak już wdzięczność dla Boga, tak daleko więcéj jeszcze pragnienie wypełnienia sumiennego tak ważnych i wysokich obowiązków i zaszczytów, mężczyzn pobudzać powinny do zachowania i utrzymania przez częste przyjmowanie Sakramentów św. téj przyjaźni Bożéj i do zjednania sobie potrzebnych do tego łask.

c) Nie mniéj przyczynia się do częstszego przyjmowania Sakramentów św. przez mężczyzn, jeśli proboszcz w swéj parafii wedle potrzeb miejscowych tworzy stowarzyszenia i bractwa męzkie, w których częstsza spowiedź i Komunia św. ustawami jest nakazana. Do takich stowarzyszeń należą: konferencye św. Wincentego à Paulo, które w każdéj parafii mogą być utworzone, Stowarzyszenia św. Rodziny, św. Franciszka Ksawerego, bractwa kościelne, bractwo wstrzemięźliwości, Żywy Różaniec, bractwo Różańcowe itd. Nawet i świeckie stowarzyszenia, jak Towarzystwa czeladzi, rzemieślnicze itp. mogą w danym razie służyć temu celowi. Choć nie wszyscy członkowie w tych religijnych praktykach brać udział będą, lecz tylko pewna ich liczba, to już nie mały zysk dla chrześciańskiego życia cnoty w parafii.

d) Wreszcie co pociągać zdoła może najwięcéj do częstéj spowiedzi

mężczyzn, to gotowość słuchania ich spowiedzi każdego czasu, który dla nich jest najdogodniejszy, albo oznaczania im godzin najodpowiedniejszych. W tym punkcie dużo się błądzi a skutkiem tego mężczyznom przystępowanie do Sakr. św. utrudnia a prawie niepodobnem czyni. Kapłan jest dla wiernych i jako pasterz dusz zobowiązany jest uwzględniać prace zawodowe mężczyzn i do nich ile możności się stósować. Tak w czasie wielkanocnym jak i w przeciągu roku powinien dla słuchania spowiedzi takie godziny oznaczać, w któréj mężczyzni są wolni od prac i mogą przybyć do kościoła. Jest to często połączonem z rozmaitemi nieprzyjemnościami i ofiarami ze strony kapłana. Lecz gdzie chodzi o dobro i zbawienie dusz, tam wszelkie inne względy na bok usuwać się powinno. Doświadczenie uczy dostatecznie, że mężczyzni tym liczniéj i częściéj przy konfesyonale się znajdują, im łatwiejszy mają przystęp, im więcéj stósuje się proboszcz do ich stósunków.

Ta gotowość słuchania mężczyzn jest jednym z najwięcéj pociągających środków i sposobów. Pasterz dusz właściwie cieszyć się powinien, jeśli mężczyzni, młodzieńcy licznie do jego konfesyonału się cisną, zaszczytem to dla niego być powinno, że go mężczyzni jako spowiednika poszukują, rozumie się, że nie fałszywa łagodność i lekkie traktowanie ciężkich grzechów i nałogowych grzeszników jest tego przyczyną. Nie rzadko zdarza się, że spowiednik bardzo chętnie i gorliwie słucha „pobożny ród niewieści“ zwłaszcza młody, że zaś czasu nie ma dla spowiedzi mężczyzn, albo że tylko z niechęcią ich przyjmuje, surowo i twardo się z nimi obchodzi. Wytłomaczyć to można, ale nie uniewinnić. Jak kobieta w ogóle stara się o to, ut placeat viro, przymiot ten w naturze jéj ugruntowany przynosi także świadomie lub nieświadomie do konfesyonału. Całe jéj branie, sposób oskarżania się i spowiadania grzechów w jak najprzyzwoitszéj formie, sposób, w jaki się może uniewinniać, a życzliwość spowiednika zjednać, łzy, które każdego czasu ma na zawołanie i w stósownym czasie użyć ich umie, rzeczywista lub pozorna uległość, jaką dla wszelkich życzeń spowiednika okazuje, przywiązanie, jakie dla niego żywi, — to wszystko sprawia, że niejeden woli słuchać spowiedzi niewiast a mężczyzn od siebie odpycha. Niekiedy przyłącza się do tego, może nieraz dla spowiednika nieświadomie, mniéj lub więcéj nieporządna skłonność do osób płci żeńskiéj. Natomiast mężczyzni są w swych oskarżeniach, mniéj ze złości co z niezdarności lub zaambarasowania, więcéj surowi, nieokrzesani, wyrażeń nie dobierają, grzechów nie okrywają, nie tłomaczą, ale z pewną bezwzględnością cały brud swych grzechów odkrywają kapłanowi, a nadto

nie są tak układni, giętcy w obec żądań spowiednika — do tego przyłączają się różne zewnętrzne nieprzyjemności, jak niezbyt schludny ubiór, itd.

Wszystko to może być dla spowiednika nieprzyjemnem, lecz go nie upoważnia do zaniedbywania mężczyzn. Prowincyonalne synody upominają, aby kapłani mężczyznom szczególniejszą pieczę poświęcali zwłaszcza z niższych stanów i przekładali ich spowiedzi nad spowiedzi kobiet. Tak synod vic. Sutchuensis 1803 (Collect. Laac. t. VI p. 608), Con. Aqu. 1850 tit. VII c. 5 (Coll. Laac. t. 4 p. 992), Conc. Baltimor. 1886 (Collect. Laac. t. III p. 40). W podobny sposób upomina św. Alfons Liguori (w *Homo Apost.* tr. ult. n. 59): „Wreszcie niech spowiednik nie skłania się tak bardzo do spowiedzi niewiast, aby dla tego mężczyzn, którzy do niego przychodzą, słuchać się wzbraniał. Co to za nędzny i smutny widok, widzieć tylu spowiedników spędzających wielką część dnia na tem, aby kilka osób pobożnych, tak zwane dewotki (bizocae) słuchać, a gdy widzą, że mężczyzni lub niewiasty mające mężów przychodzą, którzy z wielkiemi trudnościami gospodarstwo domowe opuścić mogli, nie przyjmują ich, odpychają słowy: nie mam czasu, idźcie do kogo innego. Skutkiem tego ludzie tacy, nie mogąc znaleźć nikogo, komuby grzechy swe wyspowiadać mogli, żyją tyle miesięcy i lat bez Sakramentów św. i bez Boga. To znaczy: spowiedzi słuchać, nie aby Bogu się podobać, lecz aby swoim upodobaniom schlebiać. Nie rozumiem też, co za zasługi tacy spowiednicy mieć będą, którzy w ten sposób służbę swą spełniają. Twierdzę, że dobrzy spowiednicy, którzy słuchają spowiedzi tylko na to, aby Bogu się podobać (podobnie jak św. Filip Nereusz, św. Jan od Krzyża, św. Piotr z Alkantary i inni), widząc potrzebującą duszę, przekładają ją nad pobożną, którą słuchać i na drodze cnoty prowadzić spowiednik zawsze czas znajdzie, kiedy zechce.“ Jakżeż to oburza, gdy np. w zakrystyi jakiego kościoła pobożna dusza prosi swego spowiednika, aby ją wysłuchał spowiedzi, a ten natychmiast przychyla się do jéj życzeń, a tymczasem przy konfesyonałach mnóstwo stoi mężczyzn, oczekujących już godziny całe na spowiedź, a nikt się o nich nie pyta; albo jak taka pobożna osoba, posławszy po swego spowiednika posłańca, natychmiast go przywołuje do konfesyonału, do którego go dziesiątki innych ludzi, potrzebujących więcéj spowiedzi, powołać nie mogły. Jest to prawdą, co św. Alfons powiedział, że doskonała dusza Bogu daleko jest milszą aniżeli tysiąc niedoskonałych; lecz dla nich jest inny czas, inne godziny, prowadzenie do doskonałości nie wymaga tyle czasu i zachodu, aby dla tego innych zaniedbywać potrzeba. Tego rodzaju administracya Sakramentu Pokuty

może doprowadzić łatwo do złośliwych uwag, podejrzeń, obmów, a ztąd do ciężkich zgorszeń.

Pasterz dusz, który mężczyzn chętnie słucha spowiedzi, starać się powinien, aby mieli sposobność do spowiadania się. Benger *Pastor.* t. III str. 494 mówi o tem: „Zdarza się to niejednemu gorliwemu pasterzowi dusz, że konfesyonał jego tak jest oblężony przez ród niewieści, że mężczyzni dotrzeć do niego nie mogą. Aby temu zapobiedz, niektórzy doświadczeni pasterze, którzy przecie co 8 lub 14 dni wszystkich swych parafian spowiedzi wysłuchać nie mogą, w taki sposób słuchanie urządzają, że w jednę niedzielę przychodzą sami mężczyzni, w drugą same kobiety, w trzecią młodzieńcy, w czwartą dziewczęta, albo też po jednéj stronie konfesyonału samych tylko mężczyzn, po drugiéj same tylko niewiasty słuchają.“ Nic nawet nie szkodzi, jeśli spowiednik daje mężczyznom pierwszeństwo przed kobietami i albo ich na osobnem miejscu słucha, albo też przed wszystkiemi niewiastami. Frassineti *Prakt. Handbuch für angehende Pfarrer* s. 397 mówi „o spowiedziach mężczyzn:“ „Proboszcz nie powinien mężczyznom przychodzącym do spowiedzi pozwolić długo czekać, niech okazuje gotowość słuchania ich każdéj chwili, choć godzina najmniéj stósowna i dla niego przykra. Gdy mężczyzni i kobiety razem się chcą spowiadać, niech słucha naprzód mężczyzn, mają oni daleko ważniejsze sprawy i interesa aniżeli niewiasty, są nadto daleko niecierpliwsi, że łatwo mogą odejść i tak prędko się nie pokazać, gdy się przekonają, jak im trudno dostać się do spowiedzi. Kobiety mają więcéj wolnego czasu, więcéj cierpliwości i czekają też dłużéj.“ Dubois *der praktische Seelsorger* nr. 368 str. 434 zaleca tak samo, aby, jeżeli przy konfesyonale stoją niewiasty z mężczyznami, spowiednik wysłuchał najprzód mężczyzn, i pochwala postępowanie tych spowiedników, którzy ogłaszają publicznie, że jedna strona ich konfesyonału stoi każdego czasu do dyspozycyi mężczyzn, niech przyjdą kiedy chcą.“ Podobnie upomina conc. prov. Albiens. 1850 t. 5, Coll. Laac. t. 4 p. 429: „Virorum specialem curam gerant; pro eis dies et horas opportunas, quales sunt vespertinae, praefixas habeant; quantum fieri potuerit, omni die et hora benigne suscipiant et eos, qui quotidiano et assiduo labore victum sibi comparant, tum eos quibus non parum repugnat confessio.“ Przy wielkich konkursach, misyach itd. pożyteczną jest rzeczą, niektóre konfesyonały tylko dla mężczyzn zarezerwować, tak radzi Berardi l. c. n. 290 II.

3. Oprócz téj zewnętrznéj strony gotowości słuchania spowiedzi mężczyzn i praktycznych urządzeń, aby ze względu na czas, prace, usposobienie, niezadługo czekali przy konfesyonałach, lub też nic nie

sprawiwszy nie odchodzili, by się tak wnet nie pokazać, jeszcze uwagę zwrócić należy na kilka innych punktów, które się przyczynić mogą do ujmowania sobie mężczyzn.

a) Przedewszystkiem winien spowiednik obchodzić się z nimi delikatnie, uprzejmie, przyjaźnie. Podczas gdy w obec płci niewieściéj kapłan zawsze z wielką powagą, bez wszelkiéj czułości i pieszczotliwości zachowywać się powinien, to w obec mężczyzn obowiązkiem jest pastoralnym ujmować ich uprzejmością, przemawiać do nich jak przyjaciel do przyjaciela, jak ojciec do syna, czy do najwyższych, czy do najniższych stanów należą. Zjednywając ich sobie, pobudza ich się do otwartości i szczerości, ułatwia im wyznanie grzechów i przystępniejszymi czyni dla wszelkich nauk i upomnień. Uprzejmością i miłością okaże im spowiednik, że jako czuły przyjaciel ich dobra pragnie a przez to już samo osięgnie to, że chętnie do spowiedzi do niego powrócą. A nawet wtedy, gdy za pewne grzechy surową naganę udzielić musi, albo nieugiętym w swych żądaniach się okaże, jeśli to czyni w łagodny, uprzejmy, pełen miłości sposób, nie obrazi ich, tylko ujmie za serce. Mężczyzna przyjmuje prawdę, jeśli mu się ją po przyjacielsku przedstawi. Jeśli spowiedź wykaże konieczność częstszego spowiadania się, można penitentowi samemu kazać oznaczyć czas, w którym dla ratowania swéj duszy z niebezpieczeństwa może i będzie chciał się spowiadać. Nieraz zyska spowiednik w ten sposób więcéj, aniżeli gdyby sam naznaczył termin. Dodać może także, że oczekuje, iż penitent swoje przyrzeczenie jako mąż honoru spełni, że to będzie uważał za sprawę honoru. W ten i podobny sposób uwzględnia się samodzielność właściwą mężczyznom.

b) Zważać powinien także spowiednik na to, aby aktu spowiedzi zbyt długo nie przeciągał, lecz krótko i węzłowato się sprawiał, nauk długich nie gadal, nie rozwodniał, to tylko co koniecznego do poprawy i pokuty powiedział, gdyż zbyt długie przytrzymywanie przy konfesyonale, długie klęczenie, budzi wstręt do spowiedzi.

c) Jest to niezawodnie obowiązkiem spowiednika prowadzić swych penitentów do doskonałości; lecz co się mężczyzn tyczy, nie powinien od nich zbyt wielkich wymagać rzeczy i dla tego praktyk i reguł do tego pomocnych nie powinien im nakładać lub do nich przymuszać. Nie przypadają takie rzeczy wszystkim do gustu, chyba jakim wyjątkowym istotom, wielu z nich nie rozumie nawet tego. Spowiednik w obec mężczyzn głównie na to nastawać i całe usiłowanie wytężyć powinien, aby w nich wpoić nienawiść i wstręt do ciężkich i śmiertelnych grzechów, że ich nakłaniać i przytrzymywać będzie do wiernego i sumiennego spełniania przykazań boskich i kościelnych, obowiązków

swego stanu, że ich pobudzać będzie do wyznawania wiary katol. z całą stanowczością i do publicznéj jéj obrony, że ich powściągnie od niewstrzemięźliwości w piciu i zabawach, że nauczy ich występować zawsze jako uczciwych i zacnych ojców rodziny, małżonków i obywateli. Dopiero gdy w tem wszystkiem ich utwierdzi, może ich prowadzić daléj skutecznie na wyższe stopnie doskonałości. Zawsze niech spowiednik uwzględnia u mężczyzn punkt honoru i niech ich do tego doprowadzić usiłuje, aby cenili i starali się o prawdziwy honor, który u Boga i ludzi ma wartość i znaczenie.

Jeśli pasterz dusz na te wszystkie punkta w postępowaniu z mężczyznami zważać będzie, działanie jego w tym kierunku wyda za łaską Bożą błogosławione owoce.

KWESTYE TEOLOGICZNE.

Ślub kościelny małżonków. którzy zawarli małżeństwo mieszane coram acatholico ministro.

Pewna katolicka niewiasta przychodzi do jednego z proboszczów i oświadcza mu, że zawarła małżeństwo z protestantem nie tylko cywilne, lecz także przed protestanckim ministrem; żałuje teraz tego postępku i dla uspokojenia sumienia i usunięcia przykrych mów ludzkich, pragnęłaby wziąść jeszcze ślub w kościele katol.; mąż jéj zgadza się na to. Co ma czynić proboszcz w takim przypadku? Małżeństwo jest ważne, przeszkody nie ma żadnéj, niewiasta spełnia swe obowiązki katolickie i bardzo prawdopodobnem, że mąż nie będzie się sprzeciwiał katol. wychowaniu dzieci. Czy może dać ślub raz jeszcze? czy zapowiedzie należy ogłosić, o dyspensę ab impedimento mixtae religionis prosić itd.?

Odp. Ponieważ małżeństwo mieszane zostało zawarte ważnie, nie potrzeba nowego zawierać małżeństwa przed katolickim proboszczem. Jednakowoż ritus kościelnego ślubu, jaki u nas przy małżeństwach mieszanych jest tolerowany, może być dopełniony, mianowicie jeśli zgorszenie tylko w ten sposób usunąć można; opuszcza się jednak ponowienie konsensu, gdyż verum matrimonium już tu istnieje, i należy poprzednio spełnić niektóre warunki. Moralista Kenrick (Theol. moral. ed. Mechl. 1860 l. 2 tr. 21 n. 188) pisze o kościelnym ślubie takich małżeństw krótko: *Non est iis facile indulgendum*, ut benedictio detur, vel ritus

sacer peragatur, quo se indignos praestiterunt; nam Benedictus XIV testatur, *nullam ab Ecclesia sollicitudinem demonstrari, ut ritus sacri suppleantur, matrimonio valide contracto. Multo minus licet consensum exigere vel excipere*, quae ratio agendi errori faveret, quasi contractus foret invalidus. Quod si *verae poenitentiae indicia exhibuerint et scandalum reparaverint, poterunt ritus expleri*, nisi *Praesuli aliter* visum fuerit.

Jeśli tedy ma być ponowny ślub w kościele katol. odprawiony, polegający na uzupełnieniu kościelnego obrządku, musi

1) strona katolicka żałować za swój błąd i przez godne przyjęcie Sakramentów św. żal ten swój objawić.

2) Musi poprzednio starać się naprawić dane zgorszenie, co n. p. w ten sposób uczynić może, gdy dzieci, jeśli już są jakie, w religii katol. wychowywać zacznie, do szkoły katol. je posyłać lub t. p.

3) Obydwie strony muszą złożyć piśmienne oświadczenie i przyrzeczenie, że dzieci swe wszystkie obecne i przyszłe w religii katol. chcą wychować, a strona protestancka musi przyrzec, że katolickiéj żadnéj przeszkody w wypełnianiu obowiązków religii katolickiéj stawiać nie będzie.

4) Sprawę tę winien proboszcz przedłożyć biskupowi swemu i poprosić o wskazówki, w żadnym razie sam w téj sprawie nic nie może rozporządzać.*) Tym więcéj to potrzebne, że według najnowszego dekretu Kongregacyi św. Officii z 29 sierpnia 1888 r. do jednego z biskupów niemieckich na odnośne zapytanie wydanego, akatolicki ślub w oczach św. Inkwizycyi jest aktem cenzurze podlegającym. Dekret ten ważny podajemy według paderborn. *Kathol. Seelsorger,* który go z oryginalnego pisma przesłanego biskupowi przedrukował.

Beatissime Pater!

Indulto per Sacram Inquisitionis Congregationem die 21 julii 1886 mihi dato dispensandi scilicet in impedimento mixtae religionis inserta est clausula, ut dispensationi praemittatur absolutio a censuris si matrimonium initum jam fuerit coram ministro haeretico. De natura hujusmodi censurarum ac de clausulae executione cum dubius existam, Sanctitatem Vestram devotissime peto, ut de dictae clausulae vi benignissime me docere dignetur.

---

*) Lehmkuhl *Theol. mor.* II n 696 mówi w adnotacyi: Matrimonium mixtum sine dispensatione Ecclesiae iniisse, etiam in iis locis, ubi clandestinitas valori non obstat, grave peccatum ex se publicum est, quod publica satisfactione et reconciliatione indigeat: quare Episcopus certam quandam satisfactionem et poenitentiam statuere potest, quam confessarii plane debeant exigere.

Cum communicatio in sacris, quam committit pars catholica contrahendo coram ministro haeretico, secundum constitutionem *Apostolicae Sedis* censuram inducere non videatur, aliqui tradunt, absolutionem a s. Sede tantummodo pro eo casu praescribi, quo Episcopus sua auctoritate speciales censuras super ejusmodi peccato promulgaverit. Alii putant, censuras tenore supradictae clausulae memoratas referri debere ad excommunicationem a s. Sede in haeresim haereseosque favorem prolatam.

Itaque cum cordi mihi sit, ut clausulas a s. Sede praescriptas rite et ad amussim expleam, peto humillime ut Sanctitas Vestra faveat sequens solvere dubium?

1. Utrum absolutio a censuris omnibus catholicis, qui coram haeretico ministro nuptias contraxerunt, necessaria sit, an potius in eo tantum casu impertienda sit, quo in hujusmodi celebrationem ab antistite censurae promulgatae sint? et quatenus negative ad primam partem, quaeritur

2. Utrum absolutio a censuris necessaria sit iis saltem, qui in ejusmodi nuptiis consenserunt acatholicae prolium educationi?

3. Num haec absolutio requiratur solummodo tamquam formalitas in executione dispensationis stilo Curiae inducta, an etiam iis catholicis sit necessaria, qui post matrimonium coram acatholico ministro valide initum cum Ecclesia reconciliari desiderant.

Pro qua gratia gratias aget maximas summa qua par est obedientia et reverentia Sanctitatis vestrae

humillimus et devotissimus filius

Episcopus N.

Fer. IV die 29 augusti 1888.

In congregatione generali s. Romanae et Universalis Inquisitionis habita coram Emmis ac Rmis DD. Cardinalibus in rebus fidei et morum Generalibus Inquisitoribus propositis suprascriptis dubiis, ac praehabito voto RR. DD. Consultorum, iidem Emmi P. P. responderi mandaverunt.

Ad primum: *Affirmative ad primam partem, negative ad secundam.*

Ad secundum et tertium: *Provisum in primo.*

Eadem feria ac die: Facta autem a R. P. D. Adsessore S. Officii de iisdem relatione SSmo Dno N. divina providentia Leoni XIII, idem SSmus D. N. Emmorum P. P. resolutionem approbavit.

J Mancini S. R. et U. I. Not.

Kongregacya św. odpowiedziała zatem, że absolutio a censuris

omnibus catholicis, qui coram ministro haeretico nuptias contraxerunt, necessaria sit, a więc choć małżeństwo było ważnie zawarte i nie potrzeba udzielenia dyspensy, tylko pojednanie z Kościołem ma być do skutku przyprowadzone, absolucya a censuris konieczna.

Restytucya za pomocą Mszy binowanych. Czy sacerdos binans może jednę z dwóch Mszy odprawianych na dowolną intencyą (nie za parafian) w ten sposób aplikować, aby restytuować Msze opuszczone może dawniéj bez woli i wiedzy?

Odp. Konstytucya Benedykta XIV *Cum semper oblatas*, dotycząca téj kwestyi, jako też stała praktyka św. Kongregacyi Soboru zakazuje kapłanowi binującemu przyjmować stypendyum na drugą Mszą, lecz nie zakazuje mu jéj aplikować pro sua devotione. Jeśli tedy kapłan ma uzasadnioną wątpliwość co do odprawienia Mszy z powodu dawniéj otrzymanego stypendyum, zachodzi dubium facti, przy którym obowiązek jest in possessione, tj. że kapłan musi Mszą św. za to stypendyum odprawić. Gdyby obowiązek ten chciał spełnić przez aplikacyą Mszy binowanéj, wykroczyłby przeciwko wspomnionemu rozporządzeniu Benedykta XIV i Kongregacyi św. Soboru. W przypadku tu przedłożonym sprawa ma się inaczéj. Chodzi tu tylko o możebność, że może dawniéj jedna lub druga Msza bez wiedzy i woli opuszczoną została. Właściwéj zatem faktycznéj wątpliwości nie ma, dla tego też i obowiązku nie ma odprawienia Mszy św. za dubie persolwowane stypendya. Jeśli tedy kapłan dla pewności zupełnéj drugą Mszą aplikuje za opuszczone bez winy Msze św., czyni to, do czego nie jest zobowiązany; aplikuje tylko pro sua devotione i to jest dozwolonem (cfr. S. C. C. 14 sept. 1878 w *Acta s. Sed.* XI, 283).

Kilka uwag praktycznych o Mszach wotywalnych i rekwialnych. Jeśli kapłan z powodu przyjęcia manualnego stypendyum albo fundacyi ma aplikować ciche Msze św. za zmarłych, czyni zadość obowiązkowi przez odprawienie Mszy de die w dni nawet takie, w które rubryki pozwalają na wotywy lub żałobne Msze.

Tylko w takim razie, gdy dający stypendyum wyraźnie żądał Mszy żałobnéj w dniu nie mającym przeszkody, albo odpustu ołtarza uprzywilejowanego dla zmarłego, musi kapłan odprawić Mszą żałobną w dniu non impedita. Orzeczenie takie dał dekret S. R. C. 12 sept. 1840; lecz dekret ten według wyraźnego oświadczenia św. Kongreg. nie odnosi się wcale do Mszy wotywalnych, które w myśl podanéj intencyi wotywalnéj miały być odprawione.

Nowsza decyzya tejże Kongregacyi św. Obrzędów rozciągnęła to, co rozporządziła względem Mszy za zmarłych, także na Msze na cześć jakiéj św. Tajemnicy, albo Najśw. Maryi P. lub innego Świętego. Lehmkuhl przytacza w swéj *Theol. moral.* vol. II pag. 146 deklaracyą św. Kongregacyi Obrz. z 15 kwietnia 1876, która brzmi: Si, qui dedit stipendium, solum in genere petierit Missam sive in honorem alicujus Sancti sive pro defunctis, non intendens ipsam votivam Missam aut Missam de Requiem, in utroque casu satisfieri per Missam diei currentis etiam in ritu semiduplici.

Dla uzupełnienia dodajemy jeszcze, że według deklaracyi S. R. C. z 29 listopada 1876 wolno jest odprawić Missam de Requiem die non impedita, jeśli kapłan przyjął stypendyum ad intentionem petentis i nie wie, czy ta intencya jest na rzecz zmarłych czy nie, i że nawet za żywych missa de Requiem może być czytana, quando non diverse praescripserit qui dedit eleemosynam.

Dzieci w adulterium urodzone — czy są legitymowane per matrimonium subsequens?

Po śmierci swéj żony żeni się X. z panną, z którą za życia żony grzeszne miał stósunki. W kilka miesięcy po ślubie przychodzi dziecko na świat, owoc tego zakazanego stósunku. Na czyje imię dziecko to ma być zapisane w księdze metrycznéj? Cóż orzeka o tem prawo kościelne i państwowe?

Odp. Wedle postanowienia jednozgodnego we wszystkich prawach, legitymacya dziecka zrodzonego po za małżeństwem przez następne małżeństwo wtenczas tylko następuje, gdy to małżeństwo następne prawnie i ważnie jest zawarte, albo przynajmniéj jako tak zw. putativum matrimonium istnieje, a z drugiéj strony ojcowstwo tego dziecka jest pewnem lub przyznanem. Według prawa kościelnego legitymacya przez subsequens matrimonium zależna jest od przypuszczenia, że w czasie koncepcyi dziecka pomiędzy jego rodzicami mogło być małżeństwo zawarte. Że *liberi adulterini* wedle prawa kościelnego per matrimonium subsequens rodziców n i e m o g ą b y ć l e g i t y m o w a n e, Benedykt XIV w swym reskrypcie *Redditae Nobis* z 5 grudnia 1744 ad Archiepiscopum s. Dominici in Insula Hispaniola (Bullar. Bened. ed. Prat. I 467. 29) naukowo udowodnił, i tak w teoryi jak praktyce jest uznane. — Ponieważ księgi kościelne od wydania ustawy o urzędach stanu cywilnego tylko za kościelne dokumenta są uważane, zapisywanie w nich odbywać się może wedle zasad prawno-kościelnych; ztąd adulterini i po matrimonium subsequens na nazwisko matki za-

pisywani być powinni, zarówno czy ojciec do tego dziecka się przyznaje czy nie, gdyż w cudzołóztwie spłodzone dzieci nie są legitymowane przez następne małżeństwo. Ponieważ jednak według prawa cywilnego dzieci in adulterio geniti przez małżeństwo subsequens rodziców są legitymowane (Förster, *Theorie u. Praxis des preuss. Rechts*), uchodzą w obec prawa świeckiego i pro foro civili za prawowite np. w sprawie spadku i t. d., gdyż Kościół prawa państwa do legitymowania dzieci ze względu na prawa obywatelskie uznaje (cfr. Reiffenstuel, *Jus. can.* l. 4 tit. 17. — Schulte *Eherecht* s. 407. — Santi *Praelect.* I p. 174). Trzeba dla tego w księdze metrycznéj dodać nazwisko ojca. Co się tyczy forum duchownego i wymagań prawa kościelnego n. p. w kwestyi irregularitatis itd., liberi ex adulterio concepti per matrimonium subsequens, mimo uznania przez prawo świeckie, nie są legitymowani. Pod tym względem mogą być tylko reskryptem Papieża legitymowani (cfr. cap. 13. X. VI. 17).

DEKRETA ŚW. KONGREGACYI.

Acta s. Sedis ogłaszają w poszytach obecnie wychodzących różne **dekreta św. Kongregacyi Obrzędów** z ostatnich lat 10, dotychczas jeszcze nie ogłoszone. Pomijając wyroki interesu partykularnego, dotyczące poszczególnych zwyczajów i miejscowości, podajemy dekreta mające albo ogólniejsze znaczenie albo nas specyalnie dotyczące.

1. ***Gnesnen. et Posnanien.*** *w kwestyi odprawiania żałobnych Mszy czytanych podczas śpiewania Officium defunctorum.*

Emus et Rmus Dnus Cardinalis Miecislaus Ledóchowski Archiepiscopus Gnesnensis et Posnaniensis sequentia duo dubia S. Rit. Congregationi declaranda proposuit nimirum:

Dub. 1. Missam privatam in altari majori illo tempore quo in choro Horae Canonicae dicuntur, decreta S. Rit. Congregationis celebrari prohibent: quaeritur an sub denominatione Horarum Canonicarum etiam Officium Defunctorum in casu intelligatur?

Dub. 2. Et quatenus affirmative, an haec prohibitio extendatur ad illas Ecclesias in quibus proprie dictus chorus non invenitur, sed diversi sacerdotes occasione funerum congregati officium Defunctorum in communi recitent?

Sacra porro eadem Congregatio, ad relationem subscripti Secre-

tarii, audita etiam in scriptis sententia alterius ex Apostolicarum Caeremoniarum Magistris, utrique dubio rescribere censuit: *Affirmative.*

Atque ita rescripsit ac declaravit. Die 20 decembr. 1878.

2. *Senen. W czasie wielkanocnym przy rozdzielaniu Komunii przed Mszą lub po Mszy żałobnéj, jakie się odmawiają modlitwy?*

Ab hodierno directore Kalendarii pro divino officio persolvendo sacroque celebrando in Archidioecesi Senensi Sacrorum Rituum Congregationi sequens propositum fuit dubium pro opportuna declaratione nimirum:

Quum tempore paschali administrandum est SSmum Eucharistiae Sacramentum, ante vel post Missam de Requie, debeatne dici oratio et versiculi de tempore atque *Alleluja?*

S. porro Rit. Congreg. ..... sic declarari censuit:

Affirmative quoad orationem et versiculos; negative quoad Alleluja ..... d. 26 novembr. 1878.

3. *Bergomen. W sprawie Mszy rekwialnéj i wotywy de Spiritu s., odprawianych na Kongregacyach duchownych.*

A Rmo Dno Alexandro Valsechi Episcopo Tiberiaden. et Coadjutore Episcopi Bergomen. insequentia dubia solvenda S. Rituum Congregationi proposita fuere, nimirum

Dub. 1. In Actis Ecclesiae Mediolanensis p. V inter ea quae in Instructione pro Congregationibus Dioecesanis praescripta sunt, haec habentur:

„Deinde Missa solemnis celebretur a Sacerdote ministris adhibitis... ea missa solemnis fiet pro defunctis in ea ecclesia, coemeteriove sepultis... aut de Spiritu s. si eam maluerit Vicarius..“

Quaeritur itaque utrum ejusmodi Missa locum habere possit in occurrente officio ritus duplicis, vel tantummodo quando ritus nempe semiduplex eam permittit?

Sacra eadem Congregatio ..... rescribere censuit.

Ad 1. Praedicta Missa nequit celebrari, nisi diebus a Rubrica permissis, vel de speciali indulto.

Atque ita rescripsit. Die 8 martii 1879.

W téj saméj sprawie wydany został w tymże czasie inny jeszcze dekret.

4. *Ceneten.* Sacerdos Angelus Fasseta Vicarius foraneus loci vulgo de Latrano in Dioecesi Cenetensi Sacrae Rituum Congregationi sequentia exposuit, ab eaque resolutionem humillime petens, nimirum:

Occasione Parochorum Conventuum qui quotannis, sicut Dioecesana Synodus praescribit, habentur modo in una, modo in altera hu-

jusce Congregationis Ecclesia, decantantur juxta antiquam consuetudinem Missa de Spiritu s. etiam in duplicibus, non vero I et II cl., cum *Gloria, Credo* et *Ite Missa est.* Peracta Missa solemni cantantur Vesperae Defunctorum quamvis media dies nondum transierit. Consuetudines, de quibus supra, locum habent etiam in nonnullis aliis hujusce Dioeceseos foraneis. Quaeritur num hujusmodi ritus, quoad scilicet Missam et Vesperas, servari possit?

Et Sacr. eadem Congregatio etc. ..... censuit in casu: Affirmative quoad Missam de Spiritu s.; quoad Vesperas negative et recitari poterit Nocturnum Defunctorum ..... die 10 januar. 1879.

Sprzeczność pomiędzy tym a powyższym dekretem, tam zakaz tu zezwolenie na Mszą de Spir. s. in festis dupl., tłomaczyć można tylko tem, że petent z dyecezyi Ceneten. powołał się na starodawny zwyczaj Z tego więc tytułu zapewnie i u nas wolno w dni kongregacyi dekanalnych odprawiać wotywę de Spiritu in fest. dupl. Dla pewności jednak wartoby było, jak daje wskazówkę dekret pierwszy, postarać się o indult.

5. *Colonien.* dotyczący *skróconéj formuły przy administrowaniu Ostatniego Olejem św. namaszczenia* i *przy udzielaniu chorym jeneralnéj absolucyi.*

R. D. Joannes Ludewig sacerdos loci vulgo Gibelsrath in Archidioecesi Coloniensi a s. Rituum Congregatione insequentis Dubii solutionem humillime postulavit, nimirum:

Liber pastoralis dictae Archidioeceseos (editus anno 1870) permittit sacerdoti unica tantum unctione ac formula abbreviata uti in administratione Sacramenti extr. Unctionis quum id necessitas vel contagium exigat: quod tuetur Benedictus XIV in opere de *Synod. dioec.* l. 8 cap. 3. Hoc posito quaeritur utrum liceat, in impertienda absolutione Generali Papali ad contagium evitandum, uti brevissima formula, quae legitur in Breviario Romano typis edito an. 1843, quaeque ita se habet: *Indulgentiam Plenariam et remissionem omnium peccatorum tibi concedo. In nomine Patris et Filii et Spiritus S. Amen?*

Et Sacra eadem Congregatio ad relationem subscripti Secretarii rescripsit: *Affirmative in casu.* Atque ita rescripsit. Die 8 martii 1879.

6. *Oppiden. — dotyczy prywatnego święcenia kapłanów i rozdzielania Komunii św. w Sobotę w.*

Magister Caeremoniarum Ecclesiae Cathedralis Oppiden. a s. Rituum Congregatione sequentis dubii solutionem humillime expetivit nimirum:

Utrum Episcopus in Sabbato s. non pontificaliter, sed privatim

conferre possit majores ordines in una ex publicis capellis in Cathedrali existentibus et parum dissita a Choro et Presbyterio; et an post communionem ordinatorum possit quoque ministrare fidelibus sacram Synaxim nondum expleta solemni Missa Conventuali, sed eodem tempore quo in Choro a Capitulo et Clero decantantur Prophetiae et reliqua officia peraguntur?

Sacra itaque Rit. Congr., audita sententia alterius ex Apostolicarum Caeremoniarum Magistris, ad relationem subscripti Secretarii proposito Dubio sic rescribere censuit: *Negative ad primam partem; ad secundam provisum in primo.*

Atque ita rescripsit. Die 8 martii 1879.

Wiadomo, że od procesyi w w. czwartek aż do Komunii kapłana we Mszy św. w w. sobotę nie wolno rozdawać Komunii św. z wyjątkiem Wiatyku chorym (cfr. Hartmann *Repert. rit.* I t. § 130. 2) — i dla tego Kongregacya rozstrzygła na pytanie odnośne w powyższym dekrecie negative. W sobotę w. według dekr. z 22 marca 1806 wolno inter Missarum solemnia s. Eucharistiam Fidelibus distribuere, a wierni spełnić mogą w ten sposób obowiązek wielkanocny. W późniejszym zaś dekr. z 22 września 1837 św. Kongr. na zapytanie: utrum liceat in eadem missa post Communionem Celebrantis SSmum ministrare Fidelibus et praesertim cum particulis in eadem missa consecratis? odpowiedziano *Negative* nisi adsit consuetudo, a 7 sept. 1850: „et tunc post missam non vero intra eandem.“ A zatem w w. sobotę w ogóle wstrzymać się należy z rozdzielaniem Komunii św., i chyba tam tylko przypuszczać wiernych do Stołu Pańskiego, gdzie oddawna taki zwyczaj istnieje, i to nie w czasie Mszy św., lecz dopiero po Mszy.

7. *Parisien. Czy wolno rozdzielać Komunią św. przy ołtarzu, gdzie jest wystawiony Najśw. Sakrament?* Wedle rozporządzeń św. Kongreg. Obrzędów nie wolno Komunii św. rozdzielać przy ołtarzu, na którym Najśw. Sakr. jest wystawiony (S. R. C. 12 nov. 1831). Tylko wtedy byłoby wolno, gdyby nie było innego ołtarza, na którymby było urządzane tabernakulum do przechowywania puszki na czas wystawienia.

Zrozumiemy tedy, dla czego Arcyb. paryzki na pytanie: „utrum in Missis quae ante SS. Sacramentum publicae venerationi expositum celebrantur in Archidioecesi Parisiensi, liceat fideles ad Sacram Synaxim admittere extra Missam, et an saltem, attenta consuetudine pietati favente, idipsum tolerari possit? otrzymał 8 list. 1879 r. odpowiedź: *negative.*

Wiadomości literackie.

Ks. dr. Pelczar, profesor przy uniwersytecie jagiellońskim, wydał w ostatnich dniach zbiór **Kazań na uroczystości i niektóre Święta Najśw. Panny Maryi** (Kraków, nakładem autora, 8⁰ str. 280, 1889), wygłoszonych przez siebie w znacznéj części w kościołach katedralnych, przemyskim i krakowskim. Jest tych kazań 27 (4 na Niepokal. Poczęcie, 5 na Matkę B. Gromniczną, 4 na Zwiastowanie Najśw. Maryi P., po jednem na święta Nawiedzenia, Szkaplerza, Imienia, Siedmiu Boleści, po 3 na uroczystość Wniebowzięcia i Narodzenia, 2 na święto Matki B. Różańcowéj; w dodatku: kazanie na Oczyszczenie Najśw. Maryi P. i kazanie przy złożeniu koron przed obrazem Matki B. w Staréj wsi), a wszystkie są, jak mówi autor w przedmowie, owocem natchnień Bożych i jego pracy. Wywody o przywilejach, łaskach i cnotach Bogarodzicy oparł na Piśmie św. i Ojcach Kościoła; zastósowania praktyczne urozmaicił przykładami, wziętemi z dobrych źródeł, mianowicie zaś z dziełka O. Mislei T. J. *La Madre di Dio.* Temata wszystkie są dobrze dobrane, rozkład ich jasny i przejrzysty — a dopomaga jeszcze więcéj do téj przejrzystości nagłówek przy każdem kazaniu podający szczegółowo całą treść, przebieg cały myśli i wywodów, tak że czytelnik lub kaznodzieja, któryby chciał z tych kazań korzystać, potrzebne do swego kazania myśli, ustępy z tych nagłówków z łatwością wyszukać zdoła. Przyznamy się, że z nowszych płodów w kaznodziejskiéj literaturze naszéj nic nam tak nie przypadło do serca i mało co tak odpowiada pojęciu naszemu o kaznodziejstwie, jak te kazania ks. Pelczara. Bogata treść bez czczéj frazeologii, którą tak grzeszą dzisiejsi kaznodzieje, treść, na którą składają się głęboka wiedza teologiczna, oczytanie w pisarzach kościelnych, umiejętne ich wyzyskanie, praktyczne bardzo zastósowanie rozlicznych cnót Maryi do życia chrześciańskiego, budujące przykłady, a nadto piękny język, którego tajemnice zna autor jak mało kto, rozkład jasny, wszystko to zaleca niezmiernie to nowe dzieło, nie tylko jako podręcznik kaznodziejski, lecz jako książka ucząca, jak się na kazania gotować i jak prawić się powinno.

Ks. Antoni Chmielowski z Warszawy, autor różnych dziełek kaznodziejskich i ascetycznych, spolszczył i wydał (Kraków, nakładem Księgarni Katol. dr. Wład. Miłkowskiego 8⁰ 1889 str.) **Rekolekcye ks. Tomasza Młodzianowskiego.** Ks. Młodzianowski, Jezuita, w pierwszych latach swego kapłaństwa pracował 5 lat jako misyonarz na wschodzie, następnie posłany do Poznania objął katedrę filozofii i teologii w kolegium poznańskiem. Późniéj wykładał te same przedmioty w innych kolegiach; był w ogóle lat 8 profesorem a 7 lat prefektem wyższych nauk. — Prócz profesorstwa sprawował urząd rektora w Poznaniu, następnie był wiceprowincyałem. Obok tego gorliwie pracował na ambonie i w konfesyonale. Był to kapłan wielkiéj pobożności, gorliwości i pracowitości. Czas wolny poświęcał jeszcze literackim zajęciom. Pisał dużo tak po polsku jak i po łacinie. Dokładną liczbę dzieł jego trudno oznaczyć; wychodziły one pojedyńczo i zbiorowo, w kraju i za granicą,

w jednem i więcej wydaniach, nieraz bardzo świetnych. Autor wymienia tytuły 12 dzieł łacińskich, w których głównie prelekcye teologiczne i filozoficzne ks. M. są ogłoszone. Dzieła te łacińskie wyszły r. 1682 w zbiorowem wydaniu powtórnem w Moguncyi pod tytułem: *Praelectiones Theologicae et Philosophicae seu R. P. T. Młodzianowski integer cursus philosophicus et theologicus.* IV tom. in fol. — *Praelectiones philosophicae* Operum t. V Moguntiae et Dantisci. — Dzieł polskich ks. Młodzianowskiego wymienia w Przedmowie ks. Chmielowski 9. Zbiorowe swe kazania, które przedtem wychodziły osobno, wydał ks. M. w r. 1681 w 4 tomach in folio w Poznaniu pod tyt.: *Kazania i homilie na niedziele doroczne, także święta uroczystsze, dla większéj chwały Boga, Króla Królów, Najjaśniejszéj na zawsze Królowéj Polskiéj, Boga Rodzicy P. czci, od ks. Tom. Młodzianowskiego S. J. napisane, zebrane*, na 4 tomy rozłożone. Po ukończeniu urzędu wiceprowincyała w Polsce, uprosił go sobie do dworu Jan Małachowski, biskup krakowski, gdzie półtora roku przebywał i Wolbromie umarł 9 paźdz. 1686 r. (urodz. się 1622 na Mazowszu, w ziemi Ciechanowskiéj). Król Jan III po jego śmierci powiedzieć miał o nim: „Wielką stratę zakon societatis ma w tym człowieku."

Rekolekcye, które spolszczył obecnie ks. Chmielowski, mają tytuł: *Recollectiones ad methodum s. Patris Ignatii conscriptae* a P. Thoma Młodzianowski, Polono Soc. Jesu. Posnaniae, Typis Collegii Soc. Jesu. Rekolekcye te rozłożone są na 44 rozmyślania, materye rozmyślań i sposób wedle znanéj metody św. Ignacego. Rozmyślania te jednak mają dużo oryginalnych myśli, cechujących gorącą duszę ks. Młodzianowskiego, żarliwą jego pobożność, przemawiającą do głębi serca. Nie wątpimy, że wielki pożytek duchowy odniesie każdy, kto w tych rozmyślaniach się zagłębi i do siebie nauki, rady, przestrogi zastósuje.

KRONIKA.

Poznań. (Nominacye i Zmiany w posadach duchownych. — † Ks. Juliusz Röhr.)

Ks. Franciszek Gabryel, pleban w Zabartowie mianowany został przez Najprzew. Arcypasterza prodziekanem nowo utworzonego dekanatu Łobżenickiego. — Ks. Weidmann pleban z Dembowa otrzymał 29 marca r. b. kanoniczną instytucyą na plebanią w Pawłowie (dek. św. Trójcy w Gnieźnie). Plebanią w Dembowie oddano w komendę ks. Lemieżowi w Sadkach. — Dnia 5 maja otrzymali w kaplicy seminaryum gnieźnieńskiego z rąk Najprzew. Biskupa Likowskiego tonzurę i mniejsze święcenia: Gibasiewicz Stanisław, Jałoszyński Michał, Łowiński Stefan, Manthey Wojciech, Reinke Paweł, Spychalski Kaźmierz, Wiśniewski Antoni, Wnętkowski Antoni. — Ks. Leon Piotrowski wikaryusz w Biezdrowie otrzymał 3 kwietnia r. b. w komendę beneficyum w Skoraszewicach; ks. Urban otrzymał 16 maja kanoniczną instytucyą na beneficyum w Siekierkach; ks. dr. Klopsch powierzono 27 kwietnia

administracyą in spiritual. parafii Zbąszyńskiej; ks. dziekan Antoniewicz z Bnina otrzymał d. 15 kwietnia w komendę cum facultate substituendi parafią w Krerowie. — Ks. Onufry Dutkiewicz, kapłan dyecezyi naszéj, proboszcz wojskowy w Głogowie, otrzymał obecnie posadę proboszcza wojskowego w Wrocławiu przy kościele garnizonowym św. Krzyża.

— Dnia 27 kwietnia umarł proboszcz w Zbąszyniu i dziekan dekanatu Zbąszyńskiego, ks. Juliusz Rohr. Urodził się w r. 1828 we Wschowie, gimnazyalne studya odbył w Poznaniu, teologiczne 3 lata w Wrocławiu i jeden rok w Gnieźnie. Wyświęcony w r. 1853 był najprzód wikaryuszem w Górce pod Łobżenicą, w r. 1858 został nauczycielem religii w Paradyżu a po śmierci ks. Gawreckiego został dyrektorem tegoż zakładu. W r. 1865 objął probostwo w Zbąszyniu. Jako dziekan trzymany był przez 9 miesięcy w więzieniu w Międzyrzeczu w znanéj sprawie tajnego delegata, kilkakrotnie był stawiany jako kandydat na posła do sejmu i parlamentu, ale że głosy katolików niemieckich nie dopisywały, nigdy obrany nie został. R † I † P.

Polskie dyecezye. (Medale papiezkie. — Ks. Terlecki.)

Krzyż *pro Ecclesia et Pontifice* otrzymali: pani Aleksandra ze Suchodolskich Zaleska, żona ministra, p. Filipa Zaleskiego; ks. prałat Wieliczko, członek kapituły gr. katol. u św. Jura, ks. kanonik Aleksander Baczyński, rektor gr. kat. seminaryum we Lwowie, i p. Onufry Jakubowicz gr. kat. obrz. mieszczanin z miasteczka Jaworowa. Z długich wykazów osób, obdarzanych przez Ojca św. powyższą odznaką, widoczna jest, że przeznaczona jest dla zasłużonych katolików obojéj płci, bez różnicy stanu. Nie otrzymują jéj tylko, jak się zdaje, biskupi.

— W połowie stycznia umarł w Odessie jako archimandryta jednego z klasztorów schizmatyckich głośny niegdyś ks. Terlecki (Hipolit, potem Włodzimirz), dr. medycyny, uczestnik powstania 1831 r., potem jeden z założycieli zakonu Zmartwychwstania Pańskiego, kapłan obrz. łać., późniéj greckiego, następnie Bazylian, w końcu apostata i apostół prawosławia i panmoskwicyzmu. Przeżył lat 84.

RZYM. (Nominacye. — Bezimienna broszura biskupa Bonomelli i kwestya rzymska. — Odkrycie nowych katakumb. — Apost. wikaryat w Kamerunie.)

Nuncyuszem w Brukseli zamianowany został Mgr. Nava di Bontifè. Pochodzi on ze staréj szlacheckiéj rodziny z Sycylii i jest przyjacielem kard. Rampolla, sekretarza stanu. Studya odbył w duchownéj akademii szlacheckiéj. Biskup z Caltanisetta, jego wuj prosił Papieża, aby mu go dał na koadjutora, lecz Papież zrobił go tylko sufraganem w tejże dyecezyi. Mówią, że nowy nuncyusz mówi biegle różnemi językami i posiada głębokie wykształcenie teologiczne. Ojciec św. miał pierwotnie zamiar posłać na nuncyaturę do Brukseli arcybiskupa z Perugii, Mgra Foschi. Perugianie jednak posłali do Papieża deputacyą z prośbą, aby im pozostawił Arcybiskupa. Mgr. Foschi sam życzył sobie pozostać na miejscu. — Dominikanin Frati zamianowany sekretarzem Kongregacyi Indeksu.

— Biskup z Cremonu, Mgr. Bonomelli, napisał bezimienną broszurę pod tytułem: „Rzym, Włochy i rzeczywistość“ (Roma e l'Italia e la realtà delle cose), w któréj przemawiał za udziałem katolików włoskich w polityce. Broszura poszła na Indeks. Watykan tak surowo postąpił sobie z tem pismem, gdyż uważał je za ogniwo w łańcuchu różnych środków presyi, ja-

kiemi od pewnego czasu Papieża zmusić usiłowano do zrzeczenia się swéj terytoryalnéj niezależności i pozwolenia katolikom brania udziału w wyborach politycznych. Usiłowania te rozpoczęły się po ostatnich wyborach miejskich w Rzymie, w których katolicy ulegli. *Unione Romana* wręczyła ówczas Papieżowi memorandum, w którem go namówić się starała do zmiany polityki. A mimo że nastąpiła odpowiedź odmowna, ogłoszono memorandum w katolickiem piśmie genueńskiem *Cittadino*. To i inne zajścia dawały poznać, że chodzi o jakiś większy ruch stronnictwa, a gdy jeszcze potem w *Rassegna nazionale* ukazał się artykuł pewnego prałata włoskiego, uznano za konieczne wystąpić z całą energią przeciwko temu ruchowi. Artykuł wydrukowany we wspomnionem piśmie ogłoszono w osobnéj broszurze. Skoro się Biskup dowiedział, że pismo jego poszło na indeks, natychmiast z ambony w niedzielę wielkanocną swego katedralnego kościoła, po ukończeniu homilii całemu zebranemu ludowi ogłosił swą uległość Papieżowi i odwołanie w następujących słowach: „Pojawiło się pismo pod tytułem: „Roma e l'Italia e la realtà delle cose;“ uważam za obowiązek oświadczyć wam: autorem tego pisma jestem ja. Stósownie do przyrzeczenia danego w temże piśmie, skorom się dowiedział, że Ojciec św. je potępił, moje bezimienne odwołanie ogłosiłem, jak i pismo było bezimienne. Wczoraj wieczorem otrzymałem telegram donoszący mi, że pismo poszło na indeks. Nie chcę ani jednego dnia czekać dłużéj, aby zupełną i absolutną uległość moją dla wyroku oświadczyć. Proszę lud mój o przebaczenie, a akt ten niech duchowieństwu i ludowi a szczególniej klerykom moim służy za przykład, jak trzeba Kościołowi we wszystkiem być posłusznym.“ Za pośrednictwem Biskupa z Piacenzy doniósł autor o tym akcie publicznego odwołania Papieżowi telegramem. To odkrycie zadziwiło wszystkich, gdyż nikt ani nie przeczuwał, żeby godny i szlachetny Biskup z Cremony mógł być autorem tego pisma. Z powodu tego odwołania i uległości wystósował Papież do Biskupa bardzo pochlebne pismo, w którem mu winszował jego poddania się, przypominającego poddanie się Fenelona. O kwestyi rzymskiéj mówi Papież w tem piśmie co następuje: „Zresztą sam uznajesz, jak wiele na tem zależy, aby dyskusya o sprawie rzymskiego papieztwa w niezbyt ciasnych zamykała się granicach. Nie można bowiem w tak ważnéj sprawie wytwarzać sobie sądu ze zmiennych faktów obecnego czasu, lecz badać należy wyższe powody i rozważać poważnie, czego się domaga sprawiedliwość i co Stolicy Apost. do wykonywania jéj boskiego urzędu jest potrzebne. Cośmy bowiem często już oświadczyli, powtarzać musimy z przyciskiem: w sprawie doczesnéj władzy nie o ludzkie chodzi rzeczy, lecz o wolność apostolskich obowiązków i praw. Wolność ta nie może podlegać obcéj władzy i dowolności innych. Dla tego wszyscy nasi poprzednicy najgorliwsze usiłowania ku temu zwracali, aby zachować nienaruszoną władzę doczesną i my tak samo z równą wytrwałością bronić usiłujemy téj władzy, gdyż wiemy dobrze, jak wielką nam daje obronę. Ku temu opinią publiczną kierować należy, tę zasadę skrzętnie w umysłach zaszczepiać, zwłaszcza, że u wielu, którzy zresztą na pochwałę zasługują, liberalniejsze opinie większy aniżeli się godzi oddźwięk znajdują.“ — Dla czego Papież obstaje twardo przy tem, aby katolicy nie brali udziału w wyborach politycznych, nie zasiadali w parlamencie itd.? Ci katoliccy politycy, którzyby pragnęli Papieża zniewolić do usunięcia zakazu: ne elettori ne eletti, wychodzą z idei, że,

aby ze stosunków obecnych się wydobyć, należy położenie Włoszech poprawić. Stać się zaś to może tylko, tak sądzą, gdy katoliccy deputowani zasiędą w parlamencie i praw Kościoła bronić będą. Z narodowego włoskiego stanowiska byłaby ta polityka może usprawiedliwioną. Lecz Papieża i jego doradzców obowiązkiem jest ogólny interes Kościoła i Stolicy św. stawiać po nad narodowy interes Włoch. Udział włoskich katolików w politycznych walkach swego kraju, musiałby, jak dziś rzeczy stoją, kwestyą rzymską zepchnąć na drugi plan, i miałby ten skutek, żeby z czasem ta kwestya w zupełne mogła pójść zapomnienie. Jak pięknie wyglądać może teoretyczne utworzenie wielkiéj katolickiéj partyi we włoskim parlamencie, tak faktycznie byłoby prawie niepodobieństwem znaleźć ludzi, którzyby tę odwagę i siłę mieli do rozwinięcia skutecznéj działalności politycznéj i do podtrzymywania wysoko zasad kwestyi rzymskiej. Partya katolicka, którаby się politycznemu życiu w parlamencie poświęcić chciała, miałaby wtedy tylko widoki pomyślnych rezultatów, gdyby faktycznie kwestyą rzymską ignorowała; toby zaś wciąż do największych trudności i zawikłań dawało powód i status quo niepewnego położenia Stolicy św. jeśliby nie pogorszyło, toby przynajmniéj przedłużyło. Zresztą ostatnie zajścia przy administracyjnych wyborach pokazały, że włoski rząd wolność wyborów, pod pozorem narodowego obałamucenia, natychmiastby we wszelki sposób ograniczył i ścieśnił, gdyby katolicy jakiekolwiek pomyślne mieli widoki. W obec tych trudności i w obec bardzo problematycznego rezultatu katolickiéj akcyi politycznéj uważa Papież za obowiązek wtedy dopiero dopuścić katolików do udziału w wyborach politycznych, gdy otrzyma pozytywne gwarancye zadowalniającego rozwiązania kwestyi rzymskiéj.

— Na jednem z ostatnich posiedzeń papiezkiéj akademii archeologicznéj zwrócił profesor Armellini uwagę na nieznane dotychczas katakumby w winnicy położonéj na trakcie do Ostii, w pobliżu San Paolo. Obecny sklep winnicy jest starem oratoryum, w którem w 6 wieku pielgrzymi czcili św. Teklę. Grób jéj jeszcze można poznać w pewnéj wypukłości sklepu, a po nad nim wznosiła się niegdyś poświęcona wspomnionéj Świętéj bazylika. Ze sklepu dochodzi się do galeryi grobowych, obecnie odkrytych. Znaleziono tamże napis z oznaczeniem nazwisk konsulów z r. 354, daléj napis z historyczną formułą ad sanctum... świadczącą o pogrzebaniu na tem miejscu zwłok męczennika. Odkryto nadto malatury na ścianach w stylu znanych przedstawień w S. Callisto, Mojżesza, Jonasza, ofiarę Abrahama i w oryginalnéj idei przedstawienie cudu w Kanie. Obrazy te pochodzą z 4 wieku; katakumby same utworzone były w 3 wieku.

— Propaganda postanowiła utworzyć apostolski wikaryat w niemieckich koloniach afrykańskich, w Kamerunie.

Hiszpania. (Nowa kongregacya zakonna.)

Papież potwierdził nowo utworzoną kongregacyą zakonną w Hiszpanii. Zakon ten utworzył w Walencyi za pozwoleniem i poparciem rządu hiszpańskiego O. Luigi, przeor Franciszkanów. Celem jego jest roztaczać opiekę religijną nad skazańcami na galery i do więzień i wypuszczonymi więźniami.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

Mieszane małżeństwa. Św. Kongregacya Officii, chcąc się dowiedzieć o skutkach małżeństw mieszanych i przekonać się, czy i o ile religia katolicka z tychże małżeństw a mianowicie z tych, co za dyspensą apostolską zawarte zostały, poniosła szkody lub zyskała korzyści, wystósowała w r. z. pod dniem 18 lipca z ramienia Stolicy apost. odezwę do wszystkich biskupów całego świata z prośbą o doniesienie w przeciągu roku:

1. Ile w każdéj dyecezyi w ostatnim dziesiątku lat zawartych zostało małżeństw mieszanych, ile małżeństw katolików z niewiernymi za dyspensą apostolską, a ile bez dyspensy?

2. Czy w małżeństwach mieszanych zawartych lub zrewalidowanych za dyspensą apostolską dane obietnice i zastrzeżenia przestrzegane bywają; w ilu nie dochowują się, t. j. ile małżonków katolickich poniosło szwank w swéj wierze, ile nie dotrzymało przyrzeczeń co do wychowania po katolicku dzieci?

3. Co się tyczy zaś małżeństw zawartych bez dyspensy apostol., w jakiéj religii zostały dzieci ich ochrzcone i w jakiéj wychowywane, ilu małżonków katolickich wytrwało w swéj wierze a ilu odpadło?

Jak z Rzymu donoszą, odpowiedzi od biskupów na tę odezwę nadeszły do św. Kongregacyi już bardzo liczne i stwierdziły niestety, znany zresztą wszystkim, co na mieszane małżeństwa patrzą, fakt, że małżeństwa te są w ogóle wielkiem niebezpieczeństwem dla katolików i że bardzo często gwarancye i przyrzeczenia dane przed ślubem nie bywają dotrzymywane. Szkodę wielką ponosi ztąd jedynie tylko Kościół katolicki!

☛ Poszyt niniejszy jest ostatni w kwartale bieżącym. Prosimy o odnowienie przedpłaty na kwartał przyszły.

Redakcya.